

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Odzyskaliśmy Śląsk — straciliśmy wroga

### Dziś wojsko polskie wkracza do Śląska Cieszyńskiego

#### Czesi przyjęli żądania Polski w całej rozciągłości

Prastara polska dzielnica, zaolzańska część Śląska Cieszyńskiego wraca do macierzy. Jeżeli chodzi o obszar, to parę powiatów zaledwie, to prawie nic w porównaniu z całym obszarem Polski. Jeżeli chodzi jednak o wagę historyczną i polityczną wydarzenia, to więcej niż może objąć dziś umysł Polaka upojonego triumfem i radością.

Odzyskanie Śląska Zaolzańskiego jest bowiem pierwszym sukcesem terytorialnym Polski od roku 1634, kiedy to miecz Władysława IV wytyczał Rzeczypospolitej najdalej na wschód wysunięte granice. Potem już były tylko straty terytorialne. Wreszcie upadek i zmartwychwstanie, ale ekspansja, ale rozszerzenie granic już w wolnym państwie to bezspornie pierwsze od trzech pełnych stuleci. Pierwszy namacalny wszystkim widoczny znak, że się rozrastamy, że linia rozwoju naszego państwa wznosi się, nie opada!

Ale powróćmy myślą znowu do Śląska. Straciliśmy go ostatni raz w roku 1920 — to prawda; ale miało to miejsce w chwili, kiedy jeszcze nie był całkiem odzyskany. Straciliśmy go wówczas po raz ostatni. Trzeba jednak pamiętać, że od XIII wieku ta prastara ziemia piastowska nie była już pod władzą królów polskich, że przechodziła pod obcym berłem różne koleje. Jeżeli mimo to zachowała polskość, jeżeli mimo to jej etnograficzna przynależność nie budzi wątpliwości, bo ludności tam zamieszkałej w ciągu blisko siedmiu wieków nie potrafił nikt wynarodowić, to doprawdy nie może być większego triumfu, lepszych dowodów nie-spożytej odporności naszego narodu.

Naród, który ma w swym gronie takich, jak nasi bracia za Olza, dziś po siedmiu wiekach na stałe złączonych z Macierzą, niczego się nie powinien obawiać. To sobie w całej pełni musimy uświadomić.

Nie powinniśmy się niczego obawiać i niczego się nie obawiamy rzeczywiście. Nazajutrz po konferencji w Monachium, gdy Hitler uzyskał zaspokojenie swych żądań w drodze targów z potentatami, o których zwykło się mówić, że losy Europy trzymają w swych rękach, wiele serc polskich zalewał żal z dwóch powodów:

Po pierwsze, że na tej konferencji o naszych żądaniach tak mało mówiono i po drugie, że tam o nich w ogóle mówiono. Nikt tak bardzo jak Polska, nie ma powodów do tego, aby czuć organiczną nieufność i wstręt do wszystkich decyzji powziętych bez jej udziału i jej decydującego głosu. Kartę dziejów najbardziej nieszczęśliwa, kiedy ten tryb postępowania do Polski stosowano, zamknął ostatecznie Marszałek Józef Piłsudski nie po to, aby do niej powrócić.

Niezależnie od tego, czy to by miało być dla nas korzystne, czy nie, dzisiaj już nie umielibyśmy korzystnie, dziś już nie umielibyśmy skorzystać, aby o nas decydowano bez nas. My sami o sobie tylko mamy prawo rozstrzygać.

Jakaż wielka wdzięczność musi przepełniać serce każdego Polaka w stosunku do Prezydenta, Wodza Naczelnego, Rządu i min. Becka za to, że oni oszczędzili nam chwil przykrej niedowolności. Tylko jeden dzień zdążył minąć od tej czy innej konferencji — jak ja dumnie potrafił nazwać min. Beck we wczorajszym przemówieniu, a wytknięte cele zostały osiągnięte.

Poza Rządem wątpliwe czy ktokolwiek w Polsce zdaje sobie sprawę ze wszystkich środków i przyczyn, które złożyły się na triumf, którego jesteśmy świadkami. Wystarczy stwierdzić, że przynależność do nas w udziale bez żadnych konferencji, a nawet jak gdyby

WARSZAWA. (Pat). Nota polska z dnia 30 bm, która sprecyzowała w sposób ścisły postulaty Rządu Polskiego, odnośnie zwrotu Śląska Zaolzańskiego Polsce, została wczoraj przyjęta w całej rozciągłości przez rząd republiki czesko-słowackiej.

Stosownie do brzmienia noty polskiej, rejon Cieszyna zostanie przekazany władzom wojskowym polskim do godziny 14-ej w dniu 2 października 1938 r.

Ewakuacja i przekazanie polskim władzom wojskowym reszty powiatu cieszyńskiego i powiatu frysztackiego dokonane zostaną w ciągu 10 dni. Sprawy, dotyczące określenia dalszych terytoriów, procedury przewidzianego na nich plebiscytu, spraw rozrachunków, wynikających z przejęcia terytoriów, zostaną uregulowane w następstwie w drodze porozumienia z rządem czesko-słowackim.

Rząd czesko-słowacki wyda zarządzenia niezwłocznego zwolnienia Polaków z wojska czesko-słowackiego oraz zwolnienia wszystkich więźniów politycznych narodowości polskiej.

Rząd polski z głęboką radością przyjął fakt, że bolesny spór między obydwoma narodami, znalazł pozytywne rozwiązanie w myśl pokojowych intencji narodu polskiego.

PRAGA. (Pat.) Szczegóły doręczenia i przyjęcia przez rząd czeski ostatniej noty polskiej były następujące:

Na kilka minut przed godz. 12 dnia wczorajszego rząd czeski zawiadomił telefonicznie posła R. P. w Pradze min. Papee, że przyjmuje postulaty, wysunięte przez rząd polski w nocy doręczonej onegdaj w późnych godzinach wieczornych czesko-słowackiemu ministerstwu spraw zagranicznych.

W wyniku rozmowy telefonicznej poseł R. P. udał się do min. Krofity, celem odebrania noty, poczem niezwłocznie powiadomił o treści noty Warszawę.

## Stosunki z „wczorajszym przeciwnikiem“ uregulowaliśmy „bez tych czy innych konferencji“

Treść radiowego przemówienia min. Becka

Historia i polityka stanowią ciąg nierozwalny, znaczący drogę narodów i państw. W promieniu rozumienia ludzkiego nigdy się to nie zaczyna i nigdy nie kończy.

Ale ten ciąg, na pozór znaczony monotonnym kalendarzem, ma swój zupełnie różny wyraz, zależnie od tego, co w poszczególnych epokach życia narodu ze swych sił i myśli dla swych wspólnych spraw, tj. dla spraw międzynarodowych poświęcają.

Są więc zatem epoki szarej codziennej pracy, w której też niewątpliwie prawdziwa wartość każdego partnera życia międzynarodowego rozwój tego życia znaczy — a są obok tego epoki, gdzie każde państwo musi zdać egzamin ze swoich zdolności, ze swojego instynktu i myślenia.

Okres, który od paru lat przeżywamy, możnaby nazwać nowym eg-

zaminem, jaki zdają państwa Europy powojennej.

Zaczynaliśmy pracować po odbudowie naszego życia własnego, po je sieni 1918 r., w warunkach niezmiernie ciężkich. W życiu międzynarodowym nie ma tzw. „okoliczności łagodzących“. Jest tylko bardzo bezpośrednie, żeby nie powiedzieć brutalne ścieranie się wartości i sił. Coś więcej nawet. Bardzo łatwo spotyka się chęć umniejszenia każdego kto swych

ślusznym racji w dość odważny sposób postawić nie potrafi.

Polska, skrawiona walką o niepodległość, przeżyć musiała wiele prób zlekceważenia jej i upokorzenia.

Mówiąc o tym nie mogę ani na chwilę zapomnieć bezmiernych cierpień Komendanta Piłsudskiego. Który, myśląc i pracując, jako Wódz Państwa Polskiego, tym się wyróżniał, że wbrew nieraz materialnej rzeczywistości w pojeściu swym widział zawsze tylko jedną Polskę, do stoją w purpurze swego majestatu

Ten kontrast między purpurą Jego uczuć i myślenia o Polsce a tym co z Polski świat chciał zrobić, był na pewno największego podziwu godnym rozdziałem Jego życia.

Józef Piłsudski powiedział kiedyś, że myśleć może za pięć Polsk,

(Dokończenie na str. 2-ej)

## Przemówienie Marszałka Rydza Śmigłego

WARSZAWA. (Pat.) Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza wygłoszone wczoraj wiecz. do obywateli stolicy, manifestujących na cześć Wodza Naczelnego z powodu przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski:

„Dziękuję wam, żeście przyszli tutaj i oświadczam wam, że ta sama radość, którą wy dzisiaj odczuwacie i manifestujecie i w moim sercu jest.

Jestem głęboko przekonany, że ta godność i szlachetna karność, która cechowała was w ciągu dni minionych i dzisiaj zawsze będzie was cechować, bez względu na to, czy będziemy szli przez chwile szczęśliwe, czy trudne.

Gdy patrzymy na minionie dni, to widzimy jak gdyby palec Boży, zwrócony do narodu i pokazujący drogę, którą należy iść. Na tej drodze jest drogowskaz z napisem: jedność, zdecydowanie, wierna służba ojczyźnie i wiara w naszą przyszłość.

Niech żyje Polska!“

wbrew konferencji. Anglia i Francja bowiem przedwcześnie zadeklarowały gotowość gwarantowania granic Czechosłowacji, bo przed zaspokojeniem przez Czechy naszych pretensyj. Min. Beck mimo to nie spraszał nigdzie ministrów spraw zagranicznych, ani premierów państw europejskich, a tylko w przeddzień ostatecznego załatwienia sprawy odbył rozmowy z ambasadorami szeregu państw. Co im powiedział nie wiemy. Domyślamy się jednak, że nie było to pytanie ich o zda nie, bo by nie zdążyli nawet dać odpowiedzi, a tylko wypowiedzenie własnego zdania. Rozmowami tymi nie został wcale zaszczyczony najbardziej zainteresowany sprawami czesko-słowackimi ambasador sowiecki. Jemu wy starczyła widać niedawna odpowiedź Rządu polskiego na notę jego rządu.

Polskie osiągnięcia w porównaniu z osiągnięciami niemieckimi terytorialnie nie mniejsze i poparte o wiele mniejszym nakładem środków propagandowych i militarnych, (bo przecież w Polsce mobilizacji nie było) góruje nad nimi specyficznie polską, a tak wszystkim nam drogą brawurą w jej realizacji nie liczeniem się z nikim.

Napawa to nas tym większą dumą. I tego jednak mało, aby ocenić całą wielkość wydarzenia.

Czechów min. Beck nazwał w swym historycznym przemówieniu „wczorajszym przeciwnikiem“. Określenie wczorajszy chcemy, jak najmocniej podkreślić. Min. Beck na wiatr słów nie puszcza.

Skoro Czechów zalicza do wczorajszych przeciwników widocznie staje się faktem to, czegośmy najbardziej życzyli sobie we wczorajszym artykule. Widocznie nie tylko Śląsk Zaolzański wraca do Macierzy, ale i naród czeski, który w chwilach ciężkich, trzeba mu to przyznać, wykazał nie mało hartu. Wraca do zgodnego współżycia z bliskim mu krwią narodem polskim. Jeżeli tak jest naprawdę, to ze wszystkich triumfów, ten ostatni chyba jest największy.

Piotr Lemiesz.

## Denesze Zw. Dziennikarzy

WARSZAWA (Pat). Prezydium Zw. Dziennikarzy R. P. wysłało do p. Marszałka Śmigłego - Rydza depeszę treści następującej:

„Proszę przyjąć Panie Marszałku najlepsze i gorące życzenia zjednoczonego dziennikarstwa polskiego dla siebie i dla wojsk naszych, niosących wolność braciom z za Olzy“.

## Hołd Rządu Panu Prezydentowi

WARSZAWA. (Pat.) Wczoraj o godz. 19 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza, rząd Rzeczypospolitej w pełnym składzie z p. prezesem Rady Ministrów gen. Sławojem-Składkowskim na czele, który złożył Panu Prezydentowi hołd w chwili powrotu prastarej polskiej dzielnicy śląskiej do Rzeczypospolitej.

## Co odzyskujemy

WARSZAWA (Pat). Krótka charakterystyka dwóch powiatów Śląska Zaolzańskiego Cieszyńskiego i Frysztackiego, które przyłączone zostają z powrotem do Polski.

Najważniejsze miejscowości w powiecie frysztackim: Fryształ, Karwina, Orłowa, Bogumin, Rychwałd, Niemiecka Lufnia, Polska Lufnia, Dziecmorowice, Stonawa, Sucha.

Najważniejsze miejscowości w powiecie cieszyńskim: Cieszyn, Ryznlec, Jabłonków, Byszyca, Cierlickie, Domosławice, Mosły.

Oba powiaty liczą około 800 km kw. powierzchni, z tego powiat cieszyński 542 km kw., powiat frysztacki 258 km kw.

Liczba mieszkańców w obu powiatach wynosi 240 do 250 tys.

Najważniejsze ośrodki przemysłowe, to Zagłębie Karwińskie, produkujące słynny węgiel koksujący. Produkcja Zagłębia wynosi ok. miliona ton rocznie. Trzyniec i Fryształ, gdzie znajdują się huty i fabryki.

Powiat cieszyński jest dość bogato zalasowany.

Bogumin jest dużym węzłem kolejowym, gdzie krzyżują się magistralne koleje tej części Europy. Łączy on Wiedeń przez Mor. Ostrawę z Niemcami. Pragę przez Mor. Ostrawę z Polską oraz ze Słowacją. Tamtędy przechodzi też kolej bogumińsko-koszycka.

Tereny obu powiatów mają duże wartości turystyczne, a w miejscowości Darków znajdują się jedne z najświeższych źródeł jodowych w Europie. Jest to miejscowość kąpielowa.

Sprawa przeprowadzenia plebiscytu oraz wyznaczenia terenów plebiscytowych ma być ustalona w drodze rokowań pomiędzy upoważnionym do tych spraw posłem RP w Pradze a rządem czesko-słowackim.

## Hold Marsz. Rydzowi-Śmigłemu i Min. Beckowi

WARSZAWA (Pat). Po przemówieniu p. ministra spr. zagr. Józefa Becka, wygłoszonym przez radio, tłumy złożone z kilkunastu tysięcy osób, zgromadzone na pl. J. Piłsudskiego udały się do MSZ.

P. minister Beck wywoływany wielokrotnie przez rozentuzjzmowane tłumy, ukazał się na balkonie pałacu ministerstwa spr. zagr. i wezwał zebranych do wzniesienia okrzyku „Pozdrowienia dla

Polaków za Olzą”. Manifestujący podchwycili ten okrzyk, wzywając na cześć Polaków zaolzańskich, od dziś obywateli Rzeczypospolitej Polskiej. Min. Beck zwrócił się z kolei do zgromadzonych z następującymi słowami: „**HONOR I OJCZYŻNA WYPISANE SĄ NA SZTANDARACH ARMII. ROZSTRZYGAJĄ TEŻ O MYŚLENIU KAŻDEGO ODPOWIEDZIALNEGO ZA POLITYKĘ POLAKA. WYRYTE**

**SĄ W SERCU KAŻDEGO OBYWATELA — DLATEGO NAS SZANUJĄ”.**

Po manifestacji na dziedzińcu Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbyła się manifestacja na placu Józefa Piłsudskiego. Przemówienia wygłosili: pułkownik Dąbkowski, prezes okręgu warsz. OZN oraz wicemin. Piasecki, prezes zarządu głównego Tow. Pomocy Polonii Zagr. Przemówienia były przerwane entuzjastycznymi okrzykami. Wiele krotkie śpiewano hymn narodowy.

Z kolei rozentuzjzmowany tłum obywateli stolicy ruszył przed generalny inspektorat sił zbrojnych. Fala ludzka zalała całą Aleję Ujazdowską, ruch kołowy został wstrzymany. Wśród niedającej się opisać radości i entuzjazmu wychodził na balkon GISZ'u Marszałek Śmigły-Rydz i dziękując z uśmiechem, salutując za owacje, poczem wraca do swych pokojów. Tłum poczyna wołać jednym wielkim okrzykiem: „Wodzu przemów”. Marszałek Śmigły-Rydz ukazuje się na balkonie po raz drugi, następuje głęboka cisza. P. Marszałek wygłasza przemówienie (podaliśmy je na str. 1). Końcowy okrzyk „niech żyje” tłum podchwytuje spontanicznie.

Za chwilę stawić się ma przed inspektorem kilka batalionów Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego.

Wybuch znów burza oklasków i okrzyków, domagających się ukazania się Marszałka Rydza-Śmigłego na balkonie. Marszałek wychodzi na balkon i salutuje tłum, wśród niemilkających owacji. Tymczasem przybyli do generalnego inspektora członkowie rządu in corpore na czele z premerem gen. Składkowskim, wicepremerem Kwiatkowskim i ministrem spr. zagr. Beckiem. Poprzednio jeszcze stawili się w generalnym inspektoracie gen. Skwarezyński, szef OZN, wicemin. Piasecki i płk. Dąbkowski.

P. premier gen. Sławoj-Składkowski w imieniu rządu Rzeczypospolitej złożył Panu Marszałkowi życzenia, podkreślając, że **MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ ZREALIZOWAŁ DWA WIELKIE DZIEŁA, KTÓRYCH NIE ZDAŻYŁ DOKONAĆ ZA ŻYCIA MARSZAŁEK PIŁSUDSKI: NORMALIZACJA STOSUNKÓW Z LITWĄ I ODZYSKANIE ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO.**

P. Marszałek odpowiedział w krótkich słowach, dziękując za współpracę.



Powodzenie u kobiet

zdołacie Pan ubierając się elegancko

**Nowe modele jesienne:**

- Garnitury z praktycznego materiału „fresco” zł 70
- Garnitury z dobrego kamgaru w modne desenie zł 105
- Palta szewiotowe do polowy na podszewce jedwabnej zł 56
- Palta „demi-Crossbud”, zł 76

Prosimy obejrzeć w nowoczesnych salonach konfekcyj na I piętrze

bracia **JABŁKOWSCY** magazyn zadowolonych klientów

## Przemówienie Min. Becka

(Dokończenie ze str. 1-eg.)

zrealizować może tylko to, co ta jedyna wykazać potrafi. Ale już ten świat domie skromny zakres, który tej jednej wyznaczył, był tak wielki, że wszystkich naszych wysiłków potrzeba, ażeby nie znaleźć się poniżej nie Jego marzenia, ale Jego rozsądnego przemyslenia o polskich sprawach.

Dzisiejszy dzień zaznaczony jest wydarzeniem dość poważnym, bo

przywróceniem prastarej polskiej ziemi, Śląska zaolzańskiego, w granice Rzeczypospolitej. Powrót dawnej ziemi do jej ojczyzny, to wydarzenie ważne. Dlatego obok komentarzy politycznych, obok wyjaśnienia pracy, dokonanej przez Rząd Rzeczypospolitej w tym okresie, wydaje mi się koniecznym przypomnieć te najistotniejsze podstawy, na jakich się myśl polityczna Polski opierać musi.

Jak wspominałem, żyjemy w okresie dość szybkich przemian. Przedwczoraj miała rządzić światem Liga Narodów. Wczoraj — ta czy inna konferencja, dziś stanął przed nami jeden z bezpośrednio interesujących nas problemów.

Część naszej ziemi oderwana była od naszej Ojczyzny w r. 1919. Fakt ten, jak każdy błąd, zaciążył bardzo poważnie nad życiem całej tej części Europy, w której mamy swoje historyczne miejsce. Trzeba było głębokich wstrząsów, ażeby ta ziemia do nas wróciła. Dażyliśmy do tego wszyscy. Cały naród liczył się jednak z tym, że przybliżenie marzenia do życia nie jest rzeczą prostą, a nawet wielkich ofiar wymagać może. I kiedy ten problem w formach realnych i uchwytnych stanął przed nami, serca całego narodu zabiły żywiej. Głos każdego obywatela przyczynił się do stworzenia tej siły, którą każde żądanie Państwa Polskiego mieć musi, aby było respektowane przez innych. Nie mamy w swym usposobieniu ochoty do szkoda innym. W obliczu trudnych wydarzeń, opinia polska łączyła się koło zagadnienia, opartego na wrodzonym naszymu narodowi poczuciu prawa i sprawiedliwości. W tych dziedzinach jednak najszerzej pojętych, jest ona nieustraszona i niezdołna do kompromisu.

Została załatwiona poważna sprawa. Jestem przekonany, że wszyscy do rozumiemy nie jako powierzchowny triumf nad wczorajszym przeciwnikiem, ale jako wyrównanie linii naszego państwowego życia na ten poziom, jaki na każdego z nas nakłada obowiązek obywatela Rzeczypospolitej.

## Wileński Prywatny Bank Handlowy

S. A. **BANK DEWIZOWY**

Założony w 1873 r.

Centrala: Wilno, Mickiewicza 8. Telefony: 408, 445, 816, 20-29  
Oddziały: Warszawa, Lida Suwałki

Załatwia wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości. Przyjmuje wkłady na oprocentowanie. Uskutecznia przekazy krajowe i zagraniczne. Wynajmuje kasety (safes) w podziemnym skarbcu stalowym.

Jak zachować młodość, zdrowie i przedłużyć życie według zasad wschodnich, dowiedz się z książki M. Płastuch-Lawicza p. t. „**Jak medycyna tybetańska uzdrawia chorych**”  
Do nabycia w cenie 1 zł w księgarniach i u autora.  
Warszawa, Żurawia 18 m. 6. Telefon 7-19-44.

## Czas to pieniądz!

Zamiast szukać radio-odbiorników po różnych firmach **WSTĄP DO FIRMY**

**„Radio-Motor”**

Wilno, Wielka 8, tel. 24-01.

Wszelkie marki **WSZYSTKICH ZNANYCH** firm radiowych

**TELEFUNKEN**

**PHILIPS**

**HORNYPHON**

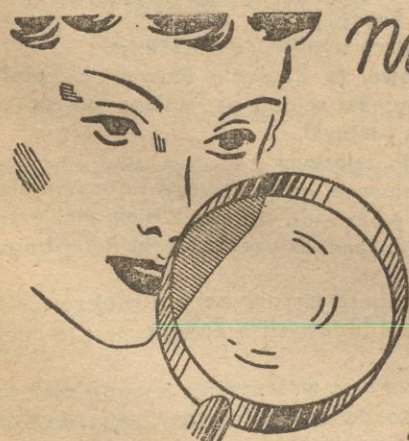
## Niebywała okazja!

Firma **Kazimierz Markiewicz**

Biuro — Wilno, Zyguntowska 24, tel. 25-32.  
Bocznica w śródmieściu — ul. Słowackiego 17.

Sprzedaje kamienny **węgiel górnośląski** z głębokiej kopalni Książa Maria po cenie **zł 31.50** tona łącznie z dostawą do domu odbiorcy. Waga gwarantowana. Ilość ograniczona.

**Śpieszcie nabywać. Śpieszcie nabywać.**



Nie rozszerza

**PORÓW**

idealnie miękki, zatamizowany, bez metalicznych domieszek nieszkodliwy dla skóry sporządzony z cebulek lilii białej, upiększający.

uder

**ABARID**

## SAMOCCHODY

**CHEVROLET**

osobowe—podwozia: ciężarowe, autobusowe, ciągniki.

**MOTOCYKLE**

DKW od 880 zł BMW

**„Auto-Garaże”**

Tel. 17-52 Wilno, Tatarska 3 Tel. 17-52

## Dziś wielki wiec manifestacyjny w Wilnie

OBYWATELE! Śląsk Zaolzański powrócił do Macierzy! Wrócili do wspólnej rodziny bracia oddzieleni od nas sztuczną granicą. Wrócili — po 20-letnim okresie ciężkich prób i nadludzkich zmagani z obcą przemocą!

Spełniona została zbiorowa wola Zjednoczonego Narodu. Wrócili bo w imieniu Zjednoczonego Narodu wystąpił Rząd, Armia wykazała swoją pełną gotowość do czynu.

By w radości naszej dać należyty wyraz —

By z całą Rzeczypospolitą powitać rodaków —

By zwycięskiej Armii Polskiej i jej Naczelnemu Wodzowi hold złożyć Obóz Zjednoczenia Narodowego wzywa obywateli m. Wilna na

**WIELKI MANIFESTACYJNY WIEC,**

który się odbędzie dzisiaj o godz. 14 na placu Orzeszkowej.

OBYWATELE! W dniu wielkiej radości tłumnie zmanifestujemy swoje uczucia.

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska!

Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej!

Niech żyje Armia Polska i Jej Wódz Naczelny Marszałek Polski Śmigły-Rydz!

Wilno, 2 października 1938 r.

OBWÓD WILEŃSKI  
OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

Najstarsza w Wilnie firma **trykotarzy**

**S. Skolski - Błoch**

zawładnia Sz Odbiorców z Wilna i prowincji, by nie szukali firmy na ul. Straszana 6 albo na Wileńskiej 16, gdyż firma m'ęści się obecnie tylko na

**Rudnickiej 17**

I jest zaopatrzona w najnowsze, najmodniejsze **wyroby trykotażowe**, posiada duży wybór **koszul męskich, krawatów i t. d.**

# Chłopcy z za Olzy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Cieszyn, 28 września.

Moja smętna mina z powodu braku materiału do czwartego felietonu obudziła współczucie mieszkańców kwatery dziennikarskiej z hotelu pod „Jeleniem”. Tak zwany popularnie w języku dziennikarzy, rezydujących w Cieszynie, „Krwawy Jeleń”, postanowił zaopiekować się nowicjuszem:

„Czy pan chce pójść z nami wieczorem nad Olzę”, zaproponowało mi paru młodszych kolegów.

Ależ oczywiście. Z minami bohaterów kroczymy po wspaniałej, wykostkowanej szosie. Towarzysze mojej wyprawy z ożywieniem rozprawiają o polityce, a ja myślę z zazdrością o Cieszynie. Jakże świetne bruki, jakie wspaniałe wille, żeby to tak w Wilnie!

Zmierzcza. Od wczoraj świecą się gaszone po obu stronach. I tu i tam pogodowo przeciwlotnicze. Pomocak dołączymy do jakiejś uliczki obok gęstych sadów. Olza płytka, wpółwy schła skacze po kamieniach. Można ją przejść w przeciągu paru minut.

— „Stać! Rece do góry!”

Światło latarki przebiegło po nas razem z ciarkami po skórze. Patrol KOP-u wyrósł przed nami, jak duch, niewiadomo skąd. Jeden z bardziej nerwowych kolegów, cofając się, nie w ciemnościach nadział pewną część ciała na bagnet kopisty. Teraz kwiczy, jak prosiatko.

— „Panowie są nieostrożni, powie dźiał surowo kaprał, po sprawdzeniu naszych legitymacyj. O małostki nie strzelali. Do rzeki nie wolno się nikomu zbliżać. Proszę wracać natychmiast!”

Zarzuciliśmy go chórem błagalnych prośb... że nie mamy o czym pisać, że nie będą nas czytali, że nas wygonią z redakcji. O małostki kawałek chleba, a wówczas żona i dzieci!...

Potem jeden z kolegów poczęstował Marsa doskonałymi papierosami! Mars zmieknął. Niech panowie zostaną, ale i ja z wami. Uważać na moją komendę.

Nie powtarzam wszystkich dowcipów i kawałów, opowiadanych szepcąc dla skrócenia czasu. Cztery bite godziny oczekiwania!

Tak coś między 12 a 1 w nocy, na przeciwległym brzegu Olzy rozległy się dwie detonacje. Chłopcy zaolzańscy, przekradając się do Polski, trzy mają się takiej taktyki. Podkradają się do posterunków czeskich i rzucają granaty ręczne. Strażnicy wieją gdzie

pieprz dziki rośnie. Wówczas jest parę minut czasu na przejście Olzy. — Wkrótce bowiem posterunek żandarmerii czeskiej maca rzekę reflektorem i zależnie od tego zabierają głos czeskie karabiny maszynowe.

— „Na ziemię!” — szepnął dojmującym szeptem Mars.

Padliśmy, przyciskając się jak możno najczulej do Matki Ziemi, dość kamienniejszej w tym miejscu. Z za Olzy wypęzło białe światło. Reflektor czeski pomacał tu i tam i zgasł.

Cichy plusk rozległ się tak co w połowie nurtu Olzy. Dwa cienie ludzkie zaczęły się płatać przy brzegu. — Doleciał nas szept rozmowy prowadzonej dialektem śląskim z kapralem. Po chwili puściliśmy się wszyscy biegiem. O jakieś pół klm. kaprał zapalił latarkę elektryczną. Światło padło na twarze młodych chłopców lat 17 czy 18, chłopców w połowie wystraszonych, a w połowie dumnych ze swego czynu.

Rzuciliśmy się na nich, jak szakale. Podczas kiedy moi koledzy zarzucali ich pytaniami formalnymi, ja starałem się odfikować psychologię ich rewolty.

Może się mylę, ale ci dwaj młodzi robotnicy zaolzańscy dziwnie przypomnieli mi mińskich skautów z roku 1918. Dlaczego rzucili dom rodzinny? No bo z tej strony Olzy „ino

żyć tylko dają”, a z tamtej jest kraj pana Sienkiewicza, kraj romantyzmu, jakiegoś KOP-u, Wilna, Lwowa, Naroczy, Polesia, coś takiego niesamowitego, wielkiego, gdzie energia może się rozprężyć, gdzie jest ciągle niespokojnie.

Propaganda czeska i brutalne postępowanie żandarmerii uciszyły mo że cichych, ale zdwoiły energię duchów niespokojnych, których nie brak w żadnym zagłębiu przemysłowym. Któż nie marzył w latach harcerskich właśnie o takich przeprawach, o słodkiej muzyce maszynek, a biciu serca pod promieniem reflektora!

I dlatego sprawa zaolzańska nie może być załatwiona inaczej, niż zrodnie z postulatami Polski. Odwrotu już nie ma. Za dużo elementu łatwo palnego jest na Zaolziu.

W razie zawiedzenia nadziei przez dyplomację, wybuch może nastąpić w każdej chwili. Dziś jest jeszcze wrzenie, ale jutro?

Nie należy lekceważyć romantyków nawet pozornie zmaturalizowanych, nawet ukrywających się pod skromną bluzą robotniczą. Czesi „dają ino żryć” i myślą, że na tym polega szczęście. A chłopcy zaolzańscy, nie chcą tylko knedli. Chcą kraju „pana Sienkiewicza”, kraju z którego są dumni.

## Praca polska na Zaolziu

Cieszyn, 30 września.

Słowo Śląsk Zaolzański miliony razy przewija się przez szpalty prasy całego świata. Zwykła przyzwoitość towarzyska nakazuje tedy zapoznać się nieco z powtarzanym słowem.

Nie podając tutaj danych ogólnych, przytoczę kilka cyfr i faktów, dotyczących życia polskiego na Zaolziu. Znajdujemy je w pracy wydanej przez Cieszyński Komitet Opieki nad uchodźcami z Czechosłowacji p. t. „Śląsk Cieszyński”. Pomimo trudnych warunków rozwoju bogata ziemia zaolzańska pokryła się siecią potężnych stowarzyszeń polskich zarówno gospodarczych, jak i zawodowych.

Z wielkich organizacji spółdzielczych wymienić należy przede wszystkim „Związek polskich stowarzyszeń spożywczych”, zrzeszający 85 kooperatyw i liczący 25 tysięcy członków. Spółdzielnie te mają charakter robotniczy. „Stowarzyszenie domów robotniczych” posiada 12 własnych domów czynszowych, w których mieszczą się piękne sale zabawowe i teatralne, sklepy, gospody itd.

W porównaniu do skromnego dobytku zrzeszeniowego życia robotniczego w Wilnie, życie robotników polskich za Olzą, pomimo szklan ze strony żandarmerii czeskiej i obójności finansjery niemiecko-żydowskiej, do której należą kopalnie i hut, jest wzorem prawie niedoścignym. Oto jeden z licznych przykładów. W roku 1905 powstało w Łazach „Centralne stowarzyszenie spożywcze dla Śląska”. Kapitał zakładowy wynosił, aż 5.000 koron austriackich.

W roku 1937 stowarzyszenie mia

ło już 70 własnych domów, 100 filii, osiemnaście tysięcy członków i 50 milionów obrotu.

Stowarzyszenie posiada własne piekarnie, magazyny, składy kolejowe, sklepy tekstylne i spożywcze, duży tabor samochodowy itd.

Liczba klientów obsługiwanych przez spółdzielnię Łazańską wynosi 100 tysięcy osób.

Potężny ruch robotniczy na Śląsku Cieszyńskim jest ruchem b. dawnym. Śląsk Cieszyński jest ojczyzną tzw. Kas Stefczyka. Pierwsze założone przez dr Franciszka Stefczyka powstały w r. 1895 w Istebnej i Puńkach (obecnie na polskiej stronie).

Ogólna centrala tych wszystkich instytucji kredytowych, jest od roku 1920 „Związek Spółek Zarobkowych i Gospodarczych na Śląsku Czeskosłowackim” z siedzibą w Czeskim Cieszwie. Związek liczy 19 tysięcy członków, 64 Kasy T-wa Oszczędności z 8 filiami i Bank Rolniczy we Frvstacie.

Niemniej wysoko rozwinięte i doskonale zorganizowane jest rolnictwo polskie na Śląsku Zaolzańskim. T-wo Rolnicze w Czeskim Cieszynie liczy 60 kółek i 3.000 członków. Sp. rolniczo-handlowa „Ziemia” jest niemiejszą potęgą, niż powyżej wymienione.

Nie będę użył cytelnika dalszą statystyką, tym bardziej, że można już wyciągnąć wnioski. A wnioski te są bardzo proste. W świetle tych cyfr faktów i dat jakże nikczemnie wygląda propaganda bolszewicka z przyłogami usiłująca wzmóc w europejską opinię publiczną, że przyłą

## Wielkie wygrane Zł 1.000.000-milion

na nr 128215	
Zł 100.000	na nr 23161
" 30.000	na nr 65446
" 25.000	na nr 10385
" 20.000	na nr 21055
" 15.000	na nr 30779
Zł 15.000	na nr 45292
" 10.000	na nr 10303
" 10.000	na nr 21884
" 10.000	na nr 53522
" 10.000	na nr 90777

oraz wiele innych wygranych padło ostatnio w szczęśliwej kolekturze

## „DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44 Wilno Mickiewicza 10  
Polecamy szczęśliwe losy 1 klasy 43 Loterii.  
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.  
Konto P. K. O. 700.920.

## Nie będzie Muzeum Pamiątek Marszałka na Rossie

Donosiliśmy o projekcie Zarządu Miejskiego budowy na Rossie Muzeum Pamiątek po Marszałku Piłsudskim. Muzeum to miało mieścić się w domu bezpośrednio przylegającym do Mauzoleum z Sercem Marszałka, gdzie obecnie stacjonuje warty wojskowa. W związku z tym projektem przed kilku dniami specjalnie wydelegowana Komisja Techniczna dokonała oględzin wmiarkowanego domu. Komisja po szczegółowym zbadaniu się ze stanem tego domu orzekła, że projektowana jego przeróbka jest nie możliwa z tego względu, że fundamenty wybudowane zostały z cegły surowej skutkiem czego są one zachwiane, w domu zaś panuje wilgoć, która spowodowała na

wet zarysowanie się części ścian. Ten stan rzeczy wyklucza pierwotny projekt przyrobenia tego domu.  
Wnioski Komisji Technicznej były oneg daj przedmiotem obrad Zarządu Miejskiego, który w wyniku dłuższej dyskusji postanowił zrezygnować z urządzenia tam Muzeum Pamiątek po Marszałku Piłsudskim i sprawę tę w związku z tym zdecydowano odroczyć na czas późniejszy. Najprawdopodobniej Muzeum Marszałka Piłsudskiego znajdzie pomieszczenie w gmachu ogólnego Muzeum Miejskiego, które ma być wybudowane w roku przyszłym.

**Klinika Wewnętrzna**  
U. S. B. na Antokolu  
wznawia przyjęcia chorych z dn. 4 października. Poradnia dla przychodzących chorych czynna od godziny 8 do 11 rano

nie opada ciasto  
Dawa  
DRA WARBNER S.A. KRAKÓW

**HOTEL BRÜHL**  
Warszawa, ul. Fredry 12  
Tel. Centr. 5-48-00  
vis-a-vis Ogrodu Saskiego  
Woda bieżąca zimna i ciepła.  
— Centralne ogrzewanie. —  
Telefon w każdym pokoju.

## Wyzwolenie

Dramat w 3-ach aktach Stanisława Wyspiańskiego. Inscenizacja i reżyseria L. Pobóg - Kielanowskiego, oprawa plastyczna K. i J. Golusów, muzyka A. Żulińskiego.

„Wyzwolenie” nie jest utworem łatwym, a okrzyczane zostało — niestety — jako arcytrudne. Dlatego też powinniśmy starać się myśleć jasno i prosto, żeby nie kiwać głowami nad „niepojętym” dziwem, ani też nie ominąć spraw, które i dla nas mają pierwszorzędne znaczenie.

Inscenizację „Wyzwolenia”, którą teraz możemy i powinniśmy oglądać w teatrze na Pohulance zdążono już określić jako sensację. Inscenizator powiedział i — pokazał to na scenie — że dla niego sprawa Konrada jest przede wszystkim sprawą wewnętrzną, rozwojem człowieka, a nie udrama tyzowaną dialektyką niepodległościową. To wywołało gęsty zdziwienie, to zaskoczyło, to stało się ową sensacją.

Tymczasem taka właśnie interpretacja „Wyzwolenia” wydała się jedynie słuszną i oczywistą. Nawet z patriotycznego, nawet z historycznego punktu widzenia! — Przecież tylko ktoś bardzo naiwny i nieobyty, ktoś

uczony patriotyzmu z czytanek szkolnych tylko, z przemówień radiowych, albo z wieców i manifestacji na placu Łukiskim może sprawy narodowe widzieć tak jak są drukowane na plakatach: coś bardzo hałaśliwego, nieetykalnego, od dawien dawna — gotowego. Oświeconemu Polakowi dziś już tak naiwnie myśleć nie wolno. Po mijając inne, sam fakt rozejścia się w setkach tysięcy tomów pism Józefa Piłsudskiego powinien być stać się w tajemniczeniem. Z pism tych świeci droga cierniowa ku wyzwoleniu i potędze, pouczający przykład olbrzymiej pracy wewnętrznej, jakiej dokończyć w sobie bez ustaku musi ten, kto czuje się odpowiedzialny za innych. Otóż nie wierzę, aby ktokolwiek czytając te fascynujące księgi powiedział sobie: „Tak, bardzo pięknie, ale to Piłsudski, od tego jest się Piłsudskim; to nie są moje sprawy”. Bo wielkość nie polega na tym, żeby mieć jakieś właśnie „górne regiony”

i oddychać „tamtejszym” powietrzem i „tamtejszymi” problemami, ale — żeby objąć i dźwignąć sprawy całej społeczności, każdego człowieka. Wielki artysta zawsze jest na to skazany a o Wyspiańskim wiemy, że cała jego twórczość odbywała się w poczuciu odpowiedzialności. Dlatego też ma rację, dyr. Kielanowski, kiedy mówi, że sprawa Konrada obejmuje każdego z nas, i nie powinien być źle rozumiany. Oczywiście, że mówiąc „Konrad to każdy z nas” nikt nie myśli, że mógłby w widowni wsiść na scenę pierwszy lepszy jegomość i było by to samo. Ale prawem i siłą sztuki jest zawsze to, że gdy już nas wciągnie, to żyjemy w jej świecie, walczymy i zwyciężamy z jej bohaterami — bo ci bohaterowie mają w sobie coś z nas: im większej miary jest dzieło, tym lepsze części naszej osobowości wciągają w tę walkę, a reszta jest sprawą gatunku człowieka — stał raz namagnetyzowana sama stała się magnesem, żelazo, gdy wyjdzie spod działania tych sił — zostaje bezsilne.

Podziwiając genialność Wyspiańskiego, czując wielkość jego, przed którą pochylić się musi każdy z dzisiejszych pisarzy polskich, trudno nie

współczuć mu z racji fatalnej epoki, w której przypadło mu działać. Mimo znakomitej plastyki i porywającej dynamiki słowa, mimo całej świetnej inteligencji którą rozporządzał ten poeta słowo jego, zarządzone pasukudną, archaizującą manierą młodo polską nie zawsze dość klarownie przedstawia myśl, a ciągle niewyżyta wyobraźnia malarska goni za zasadniczymi nieraz symbolami. Wartości tamte przebijają się muszą przez tę zewnętrzna ciemność, a trudność dodatkową stanowi konieczność teatralna, że myślimy, problemami obdzierać trzeba rozmaite, nie zawsze jednoznaczne i wyraziste, czasem powikłane („secesja”) postaci. Tak więc maniera epoki uwielokrotniona była przez dywizjonizm teatralny. Do tego dodać trzeba jeszcze aktualność — prawie dziennikarską — materiału, którym operuje poeta. Wpakował do sztuki najgłośniejszych ludzi, którzy tworzyli „dnia na dzień oblicze miasta w którym żył, a które było wówczas „duchową stolicą Polski”. Wybrał formę „commedia dell'arte”, pozwolił im przemawiać każdemu od siebie i oto mówią niby strzępami gazet wierszy, listów pasterskich i kazań, które płodzili na użytek współobywa

teli miasta i kraju. Ze w tym natłoku przypadkowości nie zatraciła się myśl artysty, że brani z ulicy ludzie stali się w jego ręku symbolami wyczerpującymi całą rzeczywistość polską, to już tajemnica genialności poety.  
A jak znakomicie poradził sobie z teatrem! Oto wziął za tworzywo maszynę teatralną — malowane dykty, sznury, zapadnię — wziął aktorów i maszynistów i kazał im „czynić, co czynicie co wieczór w tym gmachu” Grać...  
To że Wyspiański był genialnym ewelotorem teatru narodowego, dowarżane ciągle, łatwo może stać się pułobrzmiącym komunalem. Nie zapominajmy, lepiej, że „Wyzwolenie” napisał malarz. Zwłaszcza akt I-szy! Nie rzeba nawet ciekawej książki T. Makowieckiego o wyobraźni Wyspiańskiego; wystarczy patrzeć na te konfuzje, czamary, purpury biskupie i barciani chłopskie, na tę, — jak powiedziano słusznie operę narodową, wtopioną w fantastyczną grę świateł i cieni na odsłoniętych kulisach teatru — żeby zrozumieć, że człowiekowi, który to wszystko puścił w ruch próbem kojarzył się z postacią tego, który reprezentował, że myśl usłyszana trasała się natychmiast z rozwartą twarzą, grymasem i gestem wypowia



# Przypadek - detektywem

## wyjaśnia tajemnicę zbrodni

Kryminaliści wiedzą dobrze, jak często zdarza się, że przypadek bierze na siebie rolę detektywa. A może nie jest to w ogóle przypadek, tylko działanie jakichś tajemnych, a nie ugiętych praw?

Bardzo ciekawy był w tym względzie przypadek mordercy Henniga. Dzięki bacznej zimnej krwi i zręczności, udało mu się umknąć z rąk policji. Ucieczka odbywała się po dachach domów berlińskich. Prześpica zginął jak kamień w wodzie. Policja kilkakrotnie wpadała na jego ślad, ale za każdym razem wymykał się, jak piskorz. Daremnie poszukiwano go przy pomocy listów gończych.

Mniej więcej w dwa miesiące po zniknięciu Henniga, ukradziono pewnemu woźnemu w Szczecinie — rower. Woźny gonił za złodziejem, uciekający wyrwał się z rowerem. Nadchodzi policjant, który aresztuje złodzieja i pomimo, że ten ostatni wydobywa rewolwer — odprowadził go na policję. Tutaj okazuje się natchymiarz, że ujętym złodziejem jest właśnie poszukiwany Hennig.

W roku 1908, w Chemnitz, znaleziono trup niejakiego Preslera. Obdukcja lekarska orzekła, że jest to samobójstwo; zwłoki spalono. Rodzina zmarłego pomyślała o spadku. Testament czynił jedyną spadkobierczynią narzeczoną nieboszczyka, Gretę Beier.

Gdzież jest Greta Beier?

Jak się okazało, miejscem jej pobytu było więzienie. Aresztowano ją pod zarzutem, że ukradła z kasy dyrektora przytulku dla ubogich 300 marek gotówką i książeczkę oszczędnościową. Stwierdzenie tych faktów obudziło czujność krewnych zmarłego. Zarządzono zbadanie grafologiczne testamentu; eksperci nie wykucali fałszerstwa. Skarżą wniesiona przeciwko Grecie doprowadziła w ciągu kilku miesięcy do tego, że dziewczyna przyznała się, że zamordowała narzeczonego i sfalszowała jego testament.

### PRÓŻNOŚĆ WROGIEM PRZESTĘPCY.

Charakterystycznym rysem psychologii przestępcy jest jego próżność. U ludzi słabego charakteru wielką rolę gra chęć wydawania czy czymś więcej, aniżeli się jest w rzeczywistości. Nieraz wydaje im się, że są jakiegdy aktorami — starają się też zwrócić na siebie uwagę publiczności.

Zdarza się często, że właśnie ta ich próżność — wydaje ich w ręce sprawiedliwości. Za jej podstępem przestępca popełnia głupstwo — które można wyjaśnić jedynie tylko chęcią przechwalania się.

Bolesławowi Krasce, mordercy, który w tym roku zamordował w Elschschandf 82-letnią staruszkę, udało się uciec podczas transportu do więzienia. Zarządzono obławę — ale przestępca nie znaleziono.

Upłynęło parę tygodni podczas których młoda sprzedawczyni lodów w Land sbergu zyskała nowego wielbielca. Obcy nie podobał się rodzinie panny. Przechwalał się, był bardzo tajemniczy i niewyraźnie dawał do zrozumienia, że pozostaje w służbie obcego mocarstwa. Brat młodej dziewczyny zadenuncjował „politycznego agenta” i postarał się, aby go aresztowano.

Policja przypuszczała z początku, że ma do czynienia z jakimś zamachowcem. Podczas przesłuchania jednego z policjantów uderzył podobieństwo aresztowanego do mordercy — Kraski. Porównano odciski palców. Sprawa wyjaśniła się: chęć odegrania roli i otoczenia się aureolą wydała próżnego zbrodniarza w ręce sprawiedliwości.

dającego. Ważąc w myśli rolę i sens dziejowy księdza kardynała, albo mag natę, albo demagoga, wazył też Wy spiański kolor czerwieni, faldzistość delii, błyski na rękawicy karabeli, krzykliwą wymowę palców, rozczepionych w retorycznym geście... Gro madził idee, by z nimi rozprawić się wręcz — same przychodziły plamy barwne, formy, kształty i pozy. Dla tego też akt pierwszy, satyra na ówczesną (w znacznej mierze i dziś aktu alną) rzeczywistość polską jest taki s t a t y c z n y. Uczeń Matejki — patrzył. W zgorączkowanej wyobraźni przesuwały się widziadła barwne i groźne...

Akt drugi jest wyzwolony od malarzkości. Tu przemawia myśliciel — poeta. Zjawiają się maski. Są one niczym innym, jak teatralnym wyrazem myśli, czy to będących wspomnieniem tamtej rzeczywistości z aktu I-go, a więc wyrazem problemów, wolnym już od akcesoriów przypadkowych. czy też — postacią myśli i uczuć własnych, noszonych w sobie, dotąd nie załatwionych. I tu jednak myśl nie jest czysta. Ustają wprawdzie natłok skojarzeń skojarzeń wzrokowych, ale rozpętała się tyrania inna — dialek-

### ZŁA MIŁOŚĆ.

W. Heinrich w „Korallo” podaje inną wstrząsającą historię, która zaczęła się od płomiennej miłości nieletniej pary. Student z pierwszego roku, Otto Kölner, ożenił się mając lat dziewiętnaście z siedemnastoletnią Anną. Rodzice, którzy nie chcieli zgodzić się na to małżeństwo zostali sądowo zmuszeni do utrzymywania lekkomyślnej młodej pary. Miłość to — stosunki finansowe były coraz gorsze i młoda para, która nie uznawała żadnych hamulców, uplanowała okropne morderstwa. Nadali pod swoim adresem niewielką sumę — i w dniu jej doręczenia zamordowali najpierw gospodynię, a później listonosza. Zdobyli w ten sposób 3000 marek.

Policja kryminalna zbadana 800 tropów — nie udało jej się jednak trafić na właściwy ślad.

Minęło pięć lat. Zdawało się już, że koszmarny mord popełniony na listonoszu przejdzie bezkarnie. Tymczasem stosunki zbrodniczej pary psuły się ciągle. Miłość przekształciła się w nienawiść. Gdy wreszcie doszło do rozwodu — mąż w porwywie zazdrości zgłosił się do policji i złożył zeznanie o popełnionym morderstwie, obwiniając jednocześnie żonę. Oboje zostali skazani na śmierć.

### ZBRODNIA TOWARZYSZY.

Każdy z nas słyszał o tym, że w chwili niebezpieczeństwa przed oczyma naszymi przesuwa się jak film całe nasze życie. Psychologowie tłumaczą to w ten sposób, że pamięć każdego spełnionego czynu żyje w nas i może być w każdej chwili ożywiona.

To prawo psychologiczne ma wielkie

**CHOROZY LECZĄCIE SIĘ W KRAJU!** Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zaradcze, jest nasza „**OL MORSZYŃSKA** lub **GORZKA WODA MORSZYŃSKA**. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Żądać w aptekach i s'la'ach aptecznych

## Opetani przez demona hazardu

Co jest istotą namiętności? Jako nieprzeparła siła trzyma gracza przy stoliku karcianym, lub pędzi na pole wyścigów.

Chęć wygrania z bogactwem się? Czymże w takim razie wyjaśnić pociąg do gry u ludzi, którym na niczym nie zbywa, zamoznych i bardzo bogatych?

Znalezieniu odpowiedzi na te pytania poświęcił się dr Etienne Lousteau, który w swej wili pod Marsylią zgromadził jedyne w swoim rodzaju „muzeum namiętności”.

### „KRÓL POKERA”.

W kasynie północnej Afryki, gdzie nudę i nostalgicę zabija się gra, zetknął się po raz pierwszy z demonem hazardu.

Byłby został może namiętnym graczem, gdyby nie to, że o wiele bardziej od samej gry zainteresowała go psychika graczy. Miał tuż zbiorowiska najrozmaitszych ludzi, — każdy reprezentował inną indywidualność.

Dr Lousteau zbliżył się do nich i zaprzyjaźnił się z wieloma. Dr Lousteau sięgnął po grubą tom, wypełniony szeregami obliczeń.

— Jest to dorobek całego życia „króla pokerzystów”, Th. M. Chciał ująć niezliczone kombinacje w jakiejś prawa matematycznej. Twierdził, że gdyby udało mu się wykryć takie prawa, ludzie przestaliby grać w pokera.

tyczna. Maski to nie marionetki, recytujące wysublimowane i ściśle poglądy — to są znowu reminiscencje: dykusyj kawiarnianych i dziennikarskich, programów politycznych, różnych „credo” i postaw życiowych, wreszcie — najrozmaiciej sformułowanych poglądów na sztukę. Miejsce gestów cielesnych zajęły gesty słowne i trzeba dobrze odróżniać, co jest takim gestem a co istotą, z czym się Konrad zgadza lub walczy i naprawdę, a czemu przeczy lub przytakuje w imię prawideł dialektyki i stylu epoki.

Tym bardziej, że wiele z tych myśli ciągnie się za nim, że Konrad zmagając się nimi, a w tę walkę wewnętrzną dostają się nie tylko pojęcia, ale i uczucia, nawet najbliższe, najdroższe, najtajniej zrośnięte z osobowością. Ktoś niebardzo mądry wymyślił pierwszy, że drugi akt „Wyzwolenia” jest „nieteatralny”. Przecież to teatr wspinały, teatr w swojej istocie! Oto Maski — cienie spraw i ludzi, których da no nam oglądać w satyrycznej feerii aktu pierwszego. Wśród nich Konrad — człowiek rzeczywisty, człowiek „skazany na wielkość” jako artysta. Dopadły. Są wśród nich bliskie mu, najtrudniejsze do przewyciężenia, są da

znaczenie dla policji śledczej. Spełnione przestępstwo towarzyszy bowiem zbrodniarzowi i przy lada sposobności może go wydać.

Erwin Röder zamordował ojca. Podczas śledztwa nie można było mu dowiedzieć niczego. Śledztwo umorzono. Minęło lat szesnaście. Erwin ożenił się i sam został ojcem.

Pewnego dnia, wracając z biura do domu, zastał u swej żony pewną znajomą. Opowiadała ona o śmierci swego męża. Röder przysłuchiwał się przez chwilę, a potem zapytał nagle:

— Czy on też charczał tak, jak mój ojciec?

Znajomej wydało się to powiedzenie bardzo dziwne. Zameldowała o tej rozmowie w policji. Nowe śledztwo doprowadziło do przyznania się zbrodniarza.

Obecność popełnionego czynu w świadomości przestępcy wywołuje jeszcze jaśniej inny fakt, który zdarzył się w Łodzi. Przed piętnastu laty zmarł w pobliżu Łodzi zamożny ziemianin. Podczas sekcji zwłok znaleziono arsenik. Podejrzewano żonę — ale nie można było jej dowiedzieć niczego.

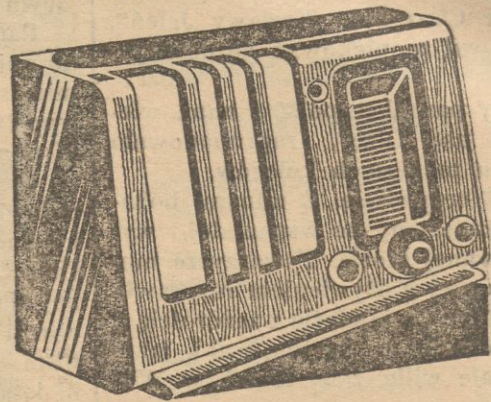
Tylko pamięć straszliwego czynu żyła w świadomości młodej kobiety, a głęboki żal w sercu sędziwej matki zmarłego.

Tak minęło lat piętnaście. Pewnego dnia staruszka opowiadała swej synowej dziwny sen, który przysnił jej się w nocy: widziała mianowicie naidkładniej, jak synowa sypała trzciny do kawy jej swata. Ten powrót do czynu we śnie wstrząsnął do głębi morderczynię, która powiedziała mimo woli:

— Skoro tak mówisz, to widocznie tak było.



OD PIERWSZYCH TAKTÓW PORYWA SŁUCHACZA



Pełnowartościowa superheterodyna 4 lampowa!



ELEKTRIT-RADIO

### Bandaż elastyczne

impregnowane wyciągiem żółtowo - balsamicznym zjedniającym mięśnie podbródka, szyi, usuwające szpecące fałdy i zmarszczki. Klepadełka elastyczne do wmasowywania kremów - płynów odżywczych, zjedniających, poleca Laboratorium „ARIS”, Stefana Artymińskiego, Warszawa, Zabia Nr 3.

### NOWO Otwarta

**BIBLIOTEKA**  
Teresy Łopuszwickiej  
Wilno, ul. Śniadeckich 3  
(róg Mostowej)

Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

kości, przed wycieczką automobilową w góry. Dziwnym zbiegiem okoliczności zginęła w wypadku automobilowym.

Inna znowu dama wprost przeciwnie, o słabych nieopanowanych nerwach, zasiadła do gry z całym magazynem „talizmanów”. Skórka weża, sznur samobójczy, jakiś pierścień z fosforującym kamieniem, pukiel włosów japońskiej gejszy.

Zmarła na aneurizm serca przy stole gry.

### KTO WYGRYWA

Jakiego typu ludzie wygrywają najczęściej, pańskim zdaniem?

— Szulerzy — odpowiada z uśmiechem dr Lousteau. — O innych można najwyżej mówić, że nie przegrywają. Są to ludzie, obdarzeni mocnymi nerwami, niewyłąkają uwagę pamięć.

— W rezultacie jednak przegrane sumy muszą zatrzymać się w czyjejs kieszeni...

— Właśnie — graczy nieuczciwych. pomagających losowi. Im w ostatecznym obrachunku płaca haracz wszyscy, schwyłani w sidła hazardu.

### Człowiek — sitko

Człowiek-sitko! Taki przydomek uzyskał w swojej ojczyźnie listonosz Dionatien Cricq, pełniący swoją służbę w miasteczku Orsival pod Valenciennes we Francji. Cricq był kilkakrotnie raniony na wojnie światowej, najpierw granatem, potem bałnetem, kulą z karabinu maszynowego i wreszcie odłamkiem kuli. Od czasu wojny pozostaje on pod stałą obserwacją lekarską i chodzi regularnie co tydzień do miejscowego szpitala, gdzie dają mu kilka kropli zastrzyki na wzmocnienie. Ogółem otrzymał już 2.000 zastrzyków i dlatego właśnie otrzymał przydomek „człowiek-sitko”. Zresztą pełni on swoją służbę bez najmniejszego zarzutów.

### DR. D. ZELDOWICZ

choroby skórne, weneryczne, syfilis  
narządów moczowych.

POWRÓCIŁ.

Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77.

### Dwie tragedie i zbrodnia

W kol. Rudejki, gm. podbrzeskiej, 5-cioletni chłopiec Jan Sosnowski kopniakiem przelał konia ponosił śmierć na miejscu.

W okolicy wsi Ponaryzki robotnik Jan Lubel podczas kopania gliny został zasypany ziemią i zmarł wskutek uduszenia się. Winy osób trzecich nie stwierdzono. Zwłoki zabezpieczono.

M-ka wsi Ołona, gm. rudzkiej, Zofia Rung, w czasie kopania ziemniaków na polu została ciężko pokaleczona nożem przez Jana Korpaka, m-ca tejże wsi, który dokonał tego przestępstwa z powodu od mowy Zofii Rung posubienienia go. Pokaleczona Zofia Rung zmarła w szpitalu w Trokach wskutek odniesionych ran. Korpak zbiegł i ukrywa się w okolicy. Zarządno za nim pościg. Dochodzenie w toku.

(D. c. n.)

Józef Maśliński.

—oO—

dziei, objawiają prawd ustalonych. I tu leży niebezpieczeństwo sfalszowania „drogi Konrada”, zamiennienia dramatu konkurującego swą siłą z dramatem Edypa — w płaskie kazanie, choć by nawet i „wiązące aktora z widownią. Inscenizacja dyr. Kielanowskiego sączyjście oddaje linię dramatu. Maski są myślni, uczuciami, emocjami. Droga Konrada rysuje się wyraźnie: pro wadzi przez trzy kryzysy.

Pierwszy etap (Maski 1—15), to droga poznania intelektualnego, zakończonego histerią inteligencji, majączeniem o wolności. Praca tu dokona na, to wyzwolenie się z małości i przesądów, z łatwizny i miernych sztuczek światopoglądowych, na których budują swoją „postawę życiową” kawiarniani inteligenci, snobujący esteci, patriotyczni frazesowicze. Pierwsze pokusy, pierwsze manowce. Cóż łatwiejszego niż przybrać pozę kogoś „wyższego ponad to wszystko” cośmy widzieli w akcie pierwszym, coś łatwiejszego niż ulec „upojnej” sztuce, utonąć w „beczce Danaid” wegetacyjnej poetyckości? Przewyciężając te moźliwości, staje Konrad przed problematyką społeczną i narodową, jest co raz wolniejszy od pozy, coraz bliższy

rzeczywistości. Przewycięża dylemat Polska, czy potęga osobista, indywidualna (Maski 8—9), mówiąc „wy chcecie ze mnie uczynić niewolnika patriotyzmu”, przewycięża obawę o los własny, los jednostki związanej z losami narodu, przewycięża wreszcie pozę najbardziej kuszącą — „chrystusowość” — w imię realnej służby realnemu narodowi. Tu właśnie staje przed konaniem, że jest wolny.

Ten etap „drogi Konrada”, zaznaczonej plastycznie wznoszeniem się po ziomów, na których idącego naprzód człowieka zatrzymują zatrute uczucia i wykrętne myśli, walkę wewnętrzną jego, dialog, składający zresztą ze świetnie mówionych ripost, rzucanych Maskom, a jednak właściwie zwróconych jakby do wewnątrz siebie (co w eks presji przypominało najistotniejsze dla nas zdobycze teatru japońskiego) był reżysersko i aktorsko (Konrada gra p. Balicki) zrobiony wręcz znakomicie.

# Wywiad z prezesem Okręgu Nowogródzkiego Obozu Zjednoczenia Narodowego p. mec. Stefanem Pawluciem

Zastajemy Pana Prezesa w Sekretariacie Okręgu OZN w Nowogródku. Wre tu go rączkowa i napięta praca. Dzwonią telefony, krzyżują się wiadomości i krótkie, jak by wojskowe, rozkazy. Duszę cywila ogarnia wrażenie wojskowego sztabu w przeddzień bitwy i wojskowej organizacji. W gabinecie prezesa bezustannie narady. W przerwie między dwiema konferencjami uzyskujemy wywiad. Pan Prezes bez wstępu przechodzi do kwestii. Pada pytanie:

**Czy — wobec zmobilizowanych armij europejskich i mobilizacji moralnej Narodu Polskiego — owo przygotowanie moralne Narodu rozciąga się i na Nowogródzki i jakie tu przybiera formy?**

Myśl o potrzebie — odpowiada Pan Prezes, a nawet konieczności zmobilizowania moralnego Narodu dawno już nurtowała w społeczeństwie polskim a na zlecenie Wodza Naczelnego znalazła swój wyraz w deklaracji lutowej.

Społeczeństwo Nowogródzkie, — jak zresztą i sąsiednich województw — więcej może nawet niż w innych dzielnicach rozumie i rozumie potrzebę konsolidacji. To też praca organizacyjna na naszym terenie jest znacznie łatwiejsza. Nie znaczy to jednak, że nie mamy żadnych trudności albo, że nie potrzebujemy zwalczać nie tyle przeciwników politycznych, ile zakorzenioną w tutejszym społeczeństwie obojętność „do polityki”, a zbyt często niewiarę w możliwość skonolidowania. Praca jednak nasza stale robiła postępy, a ostatnie wypadki o znaczeniu dziejowym w znacznym stopniu przyczyniły się do konsolidacji.

**Czy obecny stopień duchowego Zjednoczenia w Nowogródzkiem pozwala — zdaniem Pana Prezesa — powziąć pewność, że społeczeństwo tutejsze utworzy**

**jeden monolit narodowy, — i jakie są na to dowody?**

Uważam i kategorycznie twierdzą, że obecny stopień duchowego Zjednoczenia w Nowogródzkiem, aczkolwiek daleki od ideału, świadczy o stałym i uporczywym postępie w tej dziedzinie. Ożywia mnie nieugięta pewność, że cel zamierzony w najbliższym czasie osiągniemy.

W początkowym stadium prac zmierzaliśmy do konsolidacji społeczeństwa dokonanej na platformie współpracy na polu gospodarczym, a przede wszystkim na polu samorządu terytorialnego i gospodarczego. Zarządzone Oredziem P. Prezydenta wybory do ciał ustawodawczych oraz dziejowe wypadki na terenie międzynarodowym pchnęły znacznie naprzód pracę na polu konsolidacji politycznej. Znajduje to swój wyraz chociażby w uchwałach Wojewódzkiego Zarządu Federacji.

Prosimy Pana Prezesa o pozwolenie przejrzenia tej uchwały, przyczynmy stwierdzamy, że nie jest ona pojedynczym odsobnieniem, lecz że jest to uchwała typowa dla życia organizacyjnego w Nowogródzkiem. Przylaczamy tu jej tekst: „Woj. Zarząd Federacji Polskich Zw. Ob. Ojczyzny w Słonimie L. dz. 9/38. Pan Prezes w odwołaniu Wojewódzkiego Obozu Zjednoczenia Narodowego w Nowogródku. W załączeniu przesyłamy rezolucję uchwaloną na Plenarnym Zebraniu Zarządu Wojewódzkiego Federacji PZOOW w dniu 23 września 1938 roku.

### Rezolucja.

Plenarne zebranie Zarządu Wojewódzkiej Federacji PZOOW w Nowogródku po rozważeniu spraw wyborów do Sejmu i Senatu postanowiło:

1. W zrozumieniu swoich zadań państwowych na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej — Wojewódzka Fe-

deracja postanawia wezwać wszystkich członków organizacji by wzięli karny udział w głosowaniu do ciał ustawodawczych i poczynić wszelkie starania w celu spowodowania jaknajliczniejszego udziału obywateli w akcie wyborczym, gdyż jest to obowiązkiem każdego wyborcy. Fakt zaś uchylecia się od tego obowiązku jest dla Państwa i Narodu, zwłaszcza w chwili obecnej, nad wyraz szkodliwy.

2. Zobowiązać Prezydium Zarządu do poczynienia skutecznych starań w celu wyśunięcia na kandydatów do Sejmu i Senatu z terenu województwa nowogródzkiego najbardziej godnych obywateli, którzyby reprezentowali wolę szerokich warstw społecznych tutejszego województwa. Nowogródek, dnia 23 IX 1938 r.

Zwracamy się teraz do Pana Prezesa z ostatnim pytaniem: **Jakie są plany Pana Prezesa w związku z akcją wyborczą Obozu Zjednoczenia Narodowego?**

Przystępując do akcji wyborczej — in formuje nas Pan Prezes — dajmy do tego, aby wykonać zlecenie zawarte w Oredziu i odnowić skład Izby Poselskiej w ten sposób, by kandydaci byli rzeczywistymi wyrazicielami nurtujących w społeczeństwie prądów. Wobec tego winni oni być nie tylko znanymi w swych okręgach wyborczych z bezinteresownej pracy na rzecz dobra powszechnego i cieszyć się z tego tytułu zaufaniem współobywateli, lecz też stroną ich moralną musi być bez żadnych zastrzeżeń. Uważam, że kandydaci — w miarę winni reprezentować wszystkie powiaty nad innymi, aby układ kandydatów był zgodny z przekrojem społecznym okręgu i uwzględniał jego podstawowe interesy.

Nie mniej ważnym jest, by kandydaci zdolni byli do pracy rzetelnej na forum przyszłego Sejmu, względnie także i w swym okręgu.

Wykonanie tych zamierzeń, zwłaszcza przy wzbudziwych ambicjach niektórych „zawodowych polityków”, niestety, nieraz pozostaje cięższym „uznaniem” społeczeństwa, następcą osobiste trudności.

Kierując się wskazaniami zawartymi w Oredziu Pana Prezydenta zamierzamy w okresie wyborczym stoczyć zdecydowaną walkę z tego rodzaju ujemnym zjawiskiem, a ponieważ ożywia nas najlepsze chęci, ponieważ ożywił nas najlepszą wiarą, iż oddaliśmy swą pracę dla wielkiej i świętej w tej chwili idei Konsolidacji Narodu — ufamy, że zwycięstwo osiągniemy drogą uczciwą, — drogą uzyskania zaufania całego narodu i uczciwie myślącego społeczeństwa nowogródzkiego.

## Z prawie nieznanego świata

Odczyt prof. Clavier (z Montpellier) o ruchu ekumenicznym

Przeciętny polski inteligent nie ma pojęcia o wszechświatowym ruchu ekumenicznym, który wciągnął do współpracy wszystkie kościoły ewangeliczne i prawosławne reprezentowane we Wszechświatowej Radzie Kościołów. Niedawno „Gazeta Kościelna” tygodnik dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego w artykule obszernym p. t. „Wśród protestantów” stwierdziła znamienity fakt, że „między obozem katolickim w Polsce a protestantem, jest tak wielka przepaść, jak rzadko w którym kraju. Poprostu obydwie strony się nie znają, a raczej, o ile pastory ewangelicy doskonale orientują się nie tylko w hierarchii, ale i w ogóle w sprawach katolickich, pilnie też studiują prasę katolicką, o tyle o protestantyzmie polskim w szczególności na ogół bardzo mało wiemy”.

Bawiący w Wilnie przejazdem prof. uniwersytetu w Montpellier dr Clavier, gorliwy działacz na polu zbliżenia kościołów chrześcijańskich, znający z własnej obserwacji życie kościelne od skandynewskiej północy aż do Egiptu włącznie i Palestynę dał w swoim odczycie „o ruchu ekumenicznym”, szereg ciekawych faktów, przedstawiających co ten ruch już zdziałał w ciągu ostatnich paru dziesięcioleci.

Dowiedzieliśmy się, że w Egipcie oprócz większości muzułmańskiej istnieje aż piętnaście kościołów chrześcijańskich, które przed powstaniem ruchu ekumenicznego były wszystkie pomiędzy sobą skłócone i przez to nie mogły zdobyć należytego wpływu i szacunku wśród wyznawców religii niechrześcijańskich.

Od kilku lat pod względem akcji ekumenicznej nastąpiło tak daleko idące zbliżenie pomiędzy wszystkimi kościołami protestanckimi i niezmiernie licznymi tam wschodnimi, że doszło już do odbywania w Kairze 2 razy do roku wspólnych nabożeństw wielojęzycznych i różnorodnych trwających 2 godziny. Te nabożeństwa nie tobią wrażenia wieży Babel, przeciwnie, budzą głębokie zrozumienie i odczucie wspólnoty i jedności głębokiej, pomimo form zewnętrznych najróżnorodniejszych. Największe katedry, w których kolejno odbywały się takie nabożeństwa: koptyjska, grecka i armeńska, nie były tak obszerne, żeby pomieścić wiernych.

W Jerozolimie jeszcze nie tak dawno tak dalece były skłócone pomiędzy sobą wszystkie kościoły chrześcijańskie że nawet przy grobie Chrystusa musiał czuwać nad zachowaniem ciszy i strzec chrześcijan od zakłócenia porządku policjant turecki — mahometanin!

Dziś pod wpływem akcji ekumenicznej stosunki pomiędzy wyznawcami zbliżają się już do tych jakie są w Kairze. Zaczęło się od kolejnych referatów, na których każde wyznanie informowało innych chrześcijan o swoich wierzeniach i obrzędach, odwiedzano się wzajemnie na nabożeństwach i wreszcie zaczęto organizować wspólne nabożeństwa tylko nie w katedrach, jak to ma miejsce w Kairze, a tylko w sali neutralnej.

Prof. Clavier twierdzi, że przez poznanie wzajemnych podobieństw i różnic każdy utwierdza się jeszcze mocniej w swoim wyznaniu, ale równocześnie ustosunkowuje się po bratersku do innych wyznań.

Ruch ekumeniczny zasadniczo nie wyklucza współpracy i z kościołem rzymsko-katolickim. Jednak zbliżenie nastąpiło tylko pomiędzy kościołami wschodnimi i protestanckimi.

Skutkiem ruchu ekumenicznego nastąpiło znaczne zbliżenie pomiędzy autokefalicznymi kościołami prawosławnymi. Ten sam ruch doprowadził do tego, że kościoły protestanckie poszczególnych krajów tworzą pomiędzy sobą związki federacyjne i nawet już szcześcielsze związki organizacyjne. To miało miejsce w Francji, w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie.

Ruch ekumeniczny miał dwa źródła: reprezentowane we wszechświatowej konferencji spraw wiary i ustroju kościelnego i we wszechświatowej konferencji praktycznego chrześcijaństwa. Obecnie te dwie organizacje przez ukonstytuowanie Ekumenicznej Rady Kościołów zjednoczyły się do wspólnej akcji w swoim dążeniu do wspólnego celu zjednoczenia całego chrześcijaństwa.

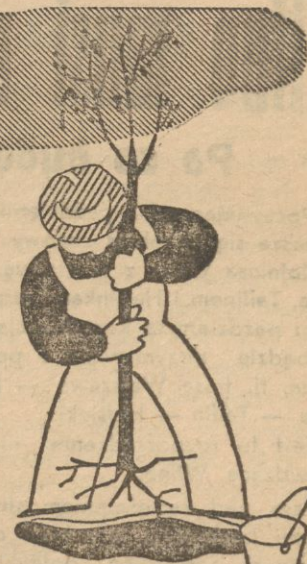
Odczyt prof. Clavier wygłosił w języku niemieckim przy szczerze wypełnionej sali Domu Synodalnego przy ul. Zawalnej. Przemówienia całymi ustępami tłumaczył na polski ks. A. Piasecki. Zebranie zagał ks. generalny superintendent prof. Konstanty Kuratowski, zaś zamknął ks. pastor Lappe, senior kościoła augsburskiego.

Współpracujące na gruncie wileńskim w zarządzie Towarzystwa im. Jana Łaskiego dwa kościoły protestanckie niewątpliwie rozciągną swoją współpracę w duchu ekumenicznym i z miejscowym kościołem prawosławnym, tym bardziej, że te wszystkie kościoły przez swoich delegatów współpracują z ruchem Stockholm Oxfer i Lozanna, który doprowadził do zbliżenia Ekumenicznej Rady Kościelnej.

Świadek.

## KTO CHCE owoce zbierać

ten musi drzewko owocujące posadzić. Kto chce na 43 loterii wygrać, ten musi los do klasy, przynoszący szczęście, nabyć w kolekturze



## A. WOLAŃSKA

Wilno, Wielka 6.

Ciągnięcie rozpoczyna się 19 października. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 145461.

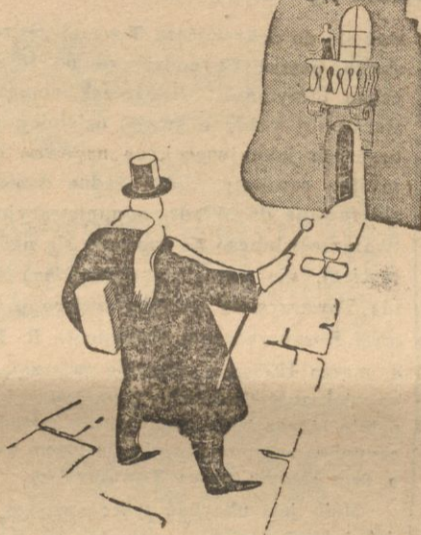
## Magistrat nasila tempo budowy szkół powsz.

W roku przyszłym Zarząd, Łosiówka i ul. Subocz mają otrzymać własne gmachy szkolne

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Prezydium Zarządu Miejskiego prezydent miasta dr Maleszewski poruszył sprawę budowy nowych gmachów szkół powszechnych na terenie Wilna. Na wzmian-

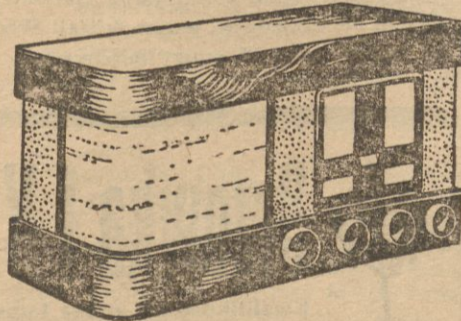
kowanym posiedzeniu pod adresem istniejącej Komisji Budowy Gmachów Szkolnych wyrażony został dezycydat wynalezienia w jaknajszerszym czasie odpowiednich terenów pod budowę nowych gmachów szkolnych, przede wszystkim dotyczących to dzielnic: Zarzecza, Łosiówki i ul. Subocz, gdzie w pierwszym rzędzie mają być budowane nowe gmachy szkolne. W ten sposób Magistrat przyspiesza swój pierwotny projekt budowy co roku jednej szkoły. Już wczesną wiosną roku przyszłego we wzmiankowanych dzielnicach mają być rozpoczęte roboty przy budowie od razu wszystkich trzech gmachów szkolnych.

## NOWOCZESNY TRUBADUR



NIE GRYWA NA GITARZE — WOLI RADIO

## ECHO



TYP 128-Z (NA PRĄD ZM.) 3-LAMPOWY LUKSUZOWY ODBIORNIK. (2 PENTODY I LAMPY PROSTOWNICZA). 3 ZAKRESY PAL. GŁOSNIK DYNAMICZNY. ZŁ 225 — ZA GOT.

DUŻY WYBÓR ODBIORNIKÓW SIECIOWYCH I BATERIJNYCH OD ZŁ 170 DO ZŁ 270 — ZA GOT.

RATY DO 15 MIESIĘCY

SPRZEDAŻ W CZOŁOWYCH SKLEPACH RADIOWYCH



## Znalazłem

sposób, by utrzymać w pełni swą zdolność do pracy. Pije codziennie Ovomaltinę. Ovomaltina wzmacnia mięśnie i nerwy, usprawnia funkcje ustroju. Dla ludzi pracy

## OVOMALTINE

## Dziś rozpoczyna się V Tydzień Szkoły Powszechnej

W niedzielę dnia 2 bm. rozpocznie się w całej Polsce V Tydzień Szkoły Powszechnej.

Komitet T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby nie żalowało grosza na ten naprawdę wielki i godny poparcia cel.

Jeśli chodzi o Wileńszczyznę, to jest ona pod względem potrzeb budownictwa szkolnego w daleko gorszym położeniu od innych dzielnic kraju. By całkowicie zaspokoić potrzeby szkolnictwa na obszarach ziem północno-wschodnich, należy rocznie budować 250 izb szkolnych w ciągu 20 lat.

Niedzielną kwesta uliczna winna choć w części przyczynić się do poprawienia tego stanu rzeczy.

2 października, jako w pierw-

szym dniu Tygodnia Szkoły Powsz. odbędzie się o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w bazylice wileńskiej, po czym nastąpi zbiórka działwy szkolnej na pl. Katedralnym. Dzieci uformują się w pochod i przemarszerują ulicami miasta, niosąc transparenty i barwne modele, ilustrujące stan szkolnictwa powszechnego. W ciągu całego dnia będą odbywały się kwesty i zbiórki uliczne.

Wileński Komitet Okręgowy T. P. B. P. S. P. z prof. St. Hillerem i insp. Makarewiczem na czele wzywa społeczeństwo wileńskie do wzięcia w niej jak najbardziej ofiarnego udziału.

W ciągu Tygodnia odbędzie się w Teatrze na Pohulance i we wszystkich niemal kinach przedstawienia, z których dochód przeznaczony zostanie na szkolnictwo powszechne.

## Red. Ancelwicz skarży dr. Charkiewicza

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Wilnie figurowała sprawa dr. Charkiewicza, prezesa Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, oskarżonego przez red. Ancelwicza o zniesławienie. Wobec nie stawienia dr. Charkiewicza z powodu podwyższonej temperatury sprawa została odroczone.

Proces ten jest echem polemiki, którą wywołało w swoim czasie w Wilnie wydawnictwo „Czy wiesz kto to jest?”

## Portret Marsz. Piłsudskiego z 106.717 szpilek

W sobotę 1 października odwiedził naszą redakcję p. Paweł Suchanek z Niedobrzyc (Śląsk) bezrobotny górnik, który ykonał portret Marszałka Józefa Piłsudskiego z 106.777 szpilek, których wbijanie w podkład zajęło 984 godzin, czyli około 6 i pół miesiąca czasu. Koszt materiału do portretu wyniósł 413 zł.

Zaznaczyć należy, że bezrobotny górnik jest powstańcem śląskim. Obecnie p. Suchanek pracuje nad ukończeniem obrazu prezydenta Roosevelta, który będzie czterokrotnie większy i na który przeznaczył 400 tysięcy szpilek.

Z wymienionym obrazem zamierza udać się na Światową Wystawę w Nowym Jorku.

Portret Marszałka Józefa Piłsudskiego wystawiony jest w hotelu Sokołowskiego przy ulicy Niemieckiej Nr 1.

## Wileńscy hodowcy koni dla armii

Wczoraj na terenie Targów Północnych Zarząd Powiatowego Koła Hodowców koni w Wilnie (w składzie wiceprezes Jan Węćkiewicz i członkowie: Adolf Paczkowski i Józef Karkocki) przekazał wojsku konia artyleryjskiego, nabytego za sumę 900 złotych ze składek dobrowolnych członków koła.

W imieniu wojska konia przyjął pułkownik Halicki, przewodniczący Komisji Remontowej Nr 1.

# Wilno musi mieć komunikację lotniczą przez cały rok

## Po co budowano nowoczesny cywilny port na Porubanku

Poczynając od 2 października 1938 r. zawieszona jest na okres zimowy komunikacja lotnicza z Warszawą, Kownem, Rygą, Tallinem i Helsinkami, przy czym w ciągu października komunikacja na tej linii będzie utrzymywana z pominięciem Wilna, tj. trasą Warszawa — Kowno — Ryga — Tallin — Helsinki.

Jest to rozporządzenie niesłuszne i krzywdzące Wilno.

Praca nad zacieśnieniem stosunków z krajami bałtyckimi, należąca do bardzo aktualnych zagadnień polityki państwowej, nie może być prowadzona skutecznie wyłącznie z Warszawy z pominięciem Wilna, jako największego ośrodka gospodarczego i kulturalnego na północnym Wschodzie, najbliższego tym krajom geograficznie, posiadającego najwięcej znajomości faktycznych stosunków oraz odpowiednich kontaktów, a zatem i najwięcej danych do realizowania problemu zbliżenia w terenie.

Nieodzownym jednak warunkiem pomysłowej pracy Wilna we wspomnianej dziedzinie jest dobra komunikacja z krajami bałtyckimi i w szczególności jej rodzaj najbardziej nowoczesny — komunikacja lotnicza. Komunikacja ta na trasie Warszawa — Helsinki przez Wilno wykazuje dużą żywotność i to zarówno w dziedzinie przewozu pasażerów jak i towarów. Jako jedną z ciekawszych pozycji przewozów towarowych należy wskazać m. in.

na radioaparaty produkcji wileńskiej, eksportowane w poważnych i coraz wzrastających ilościach do Helsinek z nalepkami: „Polski towar; dostarczony polskimi samolotami”. Należy z naciskiem podkreślić, że frekwencja przewozów na odcinku Wilno — Ryga nie była bynajmniej mała w miesiącach zimowych, gdyż była znacznie większa zarówno w dziale osobowym, jak i towarowym, niż frekwencja na takim odcinku transgranicznym, jak np. Lwów — Czerniowce.

### Statystyka ruchu za I kwartał 1938 r.

Linia	Pasażerów	Przewieziono bałonu kg.	Towarów kg.
Lwów — Czerniowce	46	911	977
Czerniowce — Lwów	38	653	592
Razem . . .	84	1564	1569

Wilno — Ryga	61	834	1138
Ryga — Wilno	58	930	482
Razem . . .	119	1764	1620

Najlepszym dowodem znaczenia Wilna na szlaku komunikacji lotniczej polsko-bałtyckiej jest fakt wybudowania tu kosztów milionowych nakładów dużego i nowoczesnego cywilnego portu lotniczego w Porubanku.

Nie można również pominąć dużego

znaczenia komunikacji lotniczej Wilna z Warszawą. Jednak dobra frekwencja na każdej nowej linii komunikacyjnej stwarza się przez regularne obsługiwane jej w okresie pionierskim nawet, jeśli w tym okresie jest słabo wykorzystywana. Wadą kardynalną komunikacji lotniczej Wilna były przerwy zimowe, w czasie których regularne stosunki drogą powietrzną, które zdolano ustalić w okresie letnim, urywały się. To też wielkim postępem było utrzymanie lotów w okresie zimowym, co po raz pierwszy miało miejsce w zimie roku 1937/38 i dało całkiem zadawalające wyniki.

Skasowanie lotów w okresie zimowym r. 1938/39, względnie omijanie przy tym Wilna zamarzałoby znowu wysiłki okresów letnich i w szczególności zimy poprzedniej, obróciłoby w marne na długi szereg miesięcy duże kapitały, włożone w budowę cywilnego portu lotniczego w Porubanku, stworzyłoby trudności dla życia gospodarczego Wileńszczyzny oraz utrudniałoby proces zbliżenia z krajami bałtyckimi.

Mamy nadzieję, że decyzja „Lotu” zostanie zmieniona i samoloty będą latały przez Wilno przez cały rok.

# Akademicy i Strzelcy odparli run na kasy oszczędności

## Po nierozważnym zdenerwowaniu — spokój i radość

Wczoraj w godzinach rannych i południowych, aż do chwili nadejścia wiadomości o zgodzie rządu czechosłowackiego na warunki polskie, w mieście panował gorączkowy nastrój. Wszystkim wydawało się, że wojna jest już nieunikniona. Wiele osób udało się do banków chcąc jak najszybciej wycofać swe wkłady. Ten niepa-

triotyczny odruch zdenerwowania porządkowała młodzież akademicka i Zw. Strzelecki, którzy przez swych członków samorzutnie obsadzili PKO i KKO, nie dopuszczając do wycofywania wkładów.

Później gdy nadeszła wiadomość o odzyskaniu Śląska Cieszyńskiego atmosfera uległa odprężeniu. Zapanowała radość.

# Nowe korzystne udogodnienia pocztowe

Z dniem 1 października 1938 r. zmienił przepisy, dotyczące paczek, pobranie i przekazów telegraficznych.

Paczki.

1. Paczki zwykłe i wartościowe do 200 zł, nieobciążone pobraniem, są przyjmowane obecnie bez adresów pomocniczych. Udogodnienie to, poza uproszczeniem manipulacji związanej z nadawaniem paczek, czyni nadawanie paczek tańszymi — zwalnia bowiem nadawcę od potrzeby kupowania adresów pomocniczych i ich wypełniania.

W związku z tym w interesie każdego nadawcy leży wyraźnie i trwale adresować paczek.

2. Wprowadzono na życzenie licznej

kliecenteli nowy rodzaj usługi tj. paczki na okaziciela. Inowacja ta daje możliwość odebrania paczki bezpośrednio w urzędzie okazicielowi dowodu nadania. Paczki takie należy adresować w następujący sposób: „poczta X poste — restante na okaziciela”.

3. Dano możliwość większym firmom handlowym i gospodarczym przetrzeć na adresata opłaty za nadaną paczkę.

Z udogodnienia tego mogą korzystać firmy, które nadają przynajmniej 20 paczek tygodniowo za pomocą pocztowej książki nadawczej i uprzednio zarejestrują się w miejscowym urzędzie pocztowym.

4. Nadawca, który wysła tygodniowo przeciętnie 50 paczek wartościowych z podaną wartością ponad 10.000 zł, może uzyskać zezwolenie Min. P. i T. na dawanie paczek za opłatą kredytowaną.

Pobranie.

Podwyższono wysokość sumy pobraniowej do kwoty 10.000 zł. Daje to możliwość sferom gospodarczym i handlowym przesyłania w paczkach, listach wartościowych i w poleconych przesyłkach listowych wyższych wartości, cenniejszych towarów względnie większej ilości jednostek wagi.

Przekazy telegraficzne.

Przekaz telegraficzny obecnie będzie szybko wypłacany nie tylko w większych miejscowościach, ale i w najmniejszej agencji pocztowej, gdy, w wypadku nie możliwości wypłacenia jednorazowo całej kwoty przekazowej, adresat może podjąć część sumy, a pozostałą kwotę może zarządzić aby:

1) wypłacono mu później w tym samym dniu lub w dniu następnym;

2) wypłacono innej osobie w tej samej miejscowości;

3) dostano pod wskazanym adresem do innej miejscowości.

Szczegółowych informacji udzielają wszystkie urzędy i agencje pocztowo-telekomunikacyjne.

# Magistrat buduje remiz strażackie

Magistrat postanowił przystąpić niezwłocznie do budowy remiz strażackich. Remizy strażackie mają powstać na ul. Kalwaryjskiej. Koszt tych inwestycji obliczony jest na sumę 800.000 zł. Dzięki decentralizacji straży ogniowej i budowie remiz strażackich polepszy się na terenie miasta stan bezpieczeństwa pożarowego.

# Apel do członków Towarzystwa

## Opieki nad Zwierzętami w Wilnie i do ludzi dobrej woli!

Często bardzo daje się słyszeć zarzuty pod adresem Zarządu Towarzystwa, że ono za mało robi, że przy budowaniu męczy konie, że spotyka się przy pracy konie chore, pokaleczone, że tak dużo w mieście bezdomnych, głodnych psów, kotów, a nikt się tym nie zajmuje itp. itp. Wiadomo, że najłatwiej jest krytykować i stawiać, jakże często niezasadnione, zarzuty!

Nie można powiedzieć, że T-wo nie robił. Przynajmniej jednak lojalnie, że w stosunku do palących potrzeb robi się ciągle jeszcze zbyt mało.

Ale przecież Zarząd T-wa, składający się z kilkunastu osób, absolutnie nie jest w możności sam podjąć wszystkiemu. Pole do pracy olbrzymie, tereny miasta Wilna rozległe, warto byłoby częściej przeprowadzać lustracje gdzieś na peryferiach, gdzie na pewno natknęto by się na skrajną niedolę zwierząt, ale nie ma możliwości, gdyż i tak te kilkanaście osób, a trzeba dodać, że część z nich jest w wieku starszym, pracując zupełnie bezinteresownie, a z całym samozaparciem się i poświęceniem dla sprawy, nie jest w stanie podjąć wszystkiemu.

Zarząd T-wa, mając ciągle na myśli, by praca T-wa dawała jak najlepsze rezultaty w ulżeniu niedoli zwierząt, zwraca się tą drogą, za pośrednictwem prasy, do wszystkich swoich członków, a jest ich około 400, aby zechcieli bardziej zainteresować się pracą T-wa i ofiarowali swoją współpracę w miarę możliwości i czasu. Zarząd nawołuje, aby Członkowie zechcieli łaskawie pofatygować się do Sekretariatu T-wa ul. Ostrobramska 5, passa 22, codziennie od 18 do 20, celem otrzymania „książeczek doniesień” i starali się, każdy w swojej dzielnicy, sporządzić ich jaknajwięcej, co napewno da pomysłowe rezultaty, gdyż żadne doniesienie, skierowane do Władz administracyjnych o ukaranie winnego za znęcanie się nad zwierzęciem, nie pozostaje odrzucone. Władze idą Towarzystwu na rękę w jego pracy, w myśl Rozporządzenia Prezydenta R. P. z d. 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt, a tylko większość Członków T-wa jest raczej zupełnie bierna i nie okazuje, tak pożądanego, czynnego zainteresowania się losem zwierząt a tym samym pracą Towarzystwa.

Mało jest ukochać tylko swojego „pupila” i dbać o niego, — trzeba, choćby przez wzgląd na niego, pomyśleć i o tych opuszczonych, bezdomnych stworzeniach, które pozabawione ludzkiej mowy, nie mogą same skarżyć się na niezastępowaną złą dolę i często tak okrutne postępowanie z nimi „ludzi”!

Ludzie dobrej woli, którzy nie jesteście jeszcze Członkami Towarzystwa, zapisujcie się doń nie odkładając, jeszcze dzisiaj! Składka wynosi tylko 25 groszy miesięcznie!

Z. S.

**BLACHE** OCYNKOWANA  
**TAŚMOWA**  
**„SĘDZIMIR”**  
POLECA **I. CHELEM** Wilno, Końska 16  
Telefon 2-91

# Niedziela na boiskach sportowych

Dzisiaj uwaga sportowego Wilna zwrócona jest na Chorów, gdzie WKS Śmigły zmuszony będzie wyczerpać wszystkie swe siły, by uratować chociaż by jeden punkt na ciężkim terenie Śląskim. W obecnej sytuacji utrata każdego punktu może za sobą pociągnąć spadek z Ligi.

Jeżeli chodzi o teren wileński, to nie dzieli dzisiejsza nie przynosi nadmiaru ciekawych imprez, mimo to miłośnicy kolarstwa i lekkiej atletyki będą mogli skorzystać z jednej z ostatnich już w sezonie bieżącym okazji oglądania zawodów:

**TRÓJBÓJ LEKKOATLETYCZNY.**

Na boisku „Pioromoni” o godz. 10 min. 30 rozegrany zostanie trójbój lekkoatletyczny, w którym wezmą udział nasi czolowi lekkoatleci.

**WILNO — NIEMENCZYN — WILNO.**

W godzinach rannych kolarze nasi we startują z pod pałacu Tyszkiewicza do raidu na trasie Wilno — Niemenczyn — Wilno. Udział naszych czolowych kolarzy

gwarantuje, że raid ten odbywać się będzie na wysokim poziomie sportowym.

**OGNIKO — WKS ŚMIGŁY I-B.**

Miłośnicy piłkarstwa dziś na stadionie przy ul. Werkowskiej będą mogli oglądać inaugurację rozgrywek o mistrzostwo klasy „A” okręgu wileńskiego.

Mistrzostwa zainicjują drużyna KPW gniska z rezerwą drużyny Śmigłego. Mecze ten zapowiada się bardzo interesująco, poziom bowiem obu drużyn ostatnio podniósł się i obecnie trudno jest przewidzieć, kto będzie zwycięzcą tego pierwszego spotkania. Wjawnieci twierdzą, że Ognisko znajduje się ostatnio w bardzo dobrej formie i dlatego przypuszczają należy, że właśnie ono zdobędzie pierwsze dwa punkty mistrzowskie, chociaż niespodzianka nie jest wykluczona.

Zawody poprzedzi przedmecz juniorów obu drużyn.

Początek meczu o godz. 15.15. — Przedmecz o godz. 13.30.



**Drzewka i Krzewy**  
Kwalifikowane przez Lubel. Izbę Roln.

OWOCOWE  
PARKOWE  
ALEJOWE  
IGLASTE  
BYLASTE  
ORAZ RÓŻE

polecają majątku  
**SZKÓŁKI GODZISZ**

**A. i M. Kwaśniewskich**  
Poczta Sobolew, woj. lubel. Tel. 18  
Informacje: Warszawa — Tel. 725-30  
Cennik na sezon jesienny bezpłatnie.

Jerzy Mariusz Taylor

73)

# Czciciele Wotana

Pastor Michels wiedział, że nie jego zastępą było zwycięstwo, a jednak odczuwał w pełni słodki jak miód upajający smak triumfu. Może dlatego, że w kancelarii nie było przecież Hildy, której obecność musiałaby przypominać mu ciągle, że pozabawienie Związku jego trzech głównych filarów zawdzięczał wyłącznie jej zemście. Przed sobą miał tylko człowieka złamanego doszczętnie na duchu — wodza zdradzonego i opuszczonego przez swych podwładnych.

— Zygryd Johnke! — myślał pastor Michels łumiąc z trudnością chęć do śmiechu. — Zygryd!!! Twój papa nie mógł ci wybrać mniej stosownego imienia. Legendarny bohater starej sagi germańskiej i ten... Miły Boże! Tamten nie ugiął się przed ładą zdradą. Tamten wiedział, że zdrada też jest pewnego rodzaju cnotą, z którą trzeba walczyć, ale którą trzeba... cenić...

Tak oto przedstawiają się sprawy, bracie Michels — kończył dr Johnke. — Bez tych trzech młodych Erninów jestem wodzem pozabawionym wojska. Na kogoż mógłbym liczyć jeszcze? Na ludzi tak niepewnych jak Oskar Knopf, jak mały Fritz Raschfreser, syn rzeźnika? Czy może mam zacząć werbować takich matolków, jak Krebs?

Pastor uśmiechał się gładząc wypielegnowaną bródkę. Czuł nadal słodki smak zwycięstwa. Jakże inny był ten Johnke dzisiejszy od Johnkego wczorajszego. Gdzież się podziało to pełne wiary w samego siebie spojrenie bladoniebieskich oczu, połyskujących zimną stalą spoza wielkich rogowych okularów? Szklka leżały teraz na biurku, a bladoniebieskie oczy,

pozabawione ochrony, mrugały bezradnie w otoku zaczerwienionych jeszcze od bezsenności powiek.

Pastor nie był złym człowiekiem. Na widok powalnego zbudził się w nim coś w rodzaju współczucia... A zresztą Johnke nie powinien był odejść tak szybko i nagle. Nie była jeszcze załatwiona sprawa łak lubartowskich. Jeszcze nie wpadła w ręce pastora subwencja, którą miał w tych dniach przywieźć wysłannik amtu berlińskiego.

Pastor czuł, że chwila wymaga rzucenia kilku słów otuchy.

— No, nie widzę jeszcze, żeby wszystko miało być stracone — powiedział zachęcająco, klepiąc Johnkego przyjaźnie po ramieniu.

Nauczyciel spojrział nań oczami bez wyrazu. Z głową wtuloną pomiędzy wątle ramiona, nie ogolony, rozczochrany, wyglądał w tej chwili jak mały kancelista, któremu zwierzchnik doręczył tylko co pismo zawiadomieniem o zwolnieniu go z posady.

— Ależ, bracie Michels — zaczął — Nie, raczej panie pastorze — poprawił się — Pan nie uświadamia sobie, że mnie nie uda się już odrobić tego, co się stało. Zbyt wiele sił sprzyściło się przeciwko mnie i czuję, że misja moja jest skończona. Jest mi tak — uśmiechnął się blade — jakbym znalazł się nagle na małej wyspce, zagubionej wśród morza zdrady. Wysepka jest taka mała, że ledwo mogę na niej utrzymać stopy, a fale zdrady podnoszą się dokoła z groźnym pomrukiem, aby wytrącić mi spod nóg tę jedyną, ostatnią podstawę. Koniec ze mną, panie pastorze. Nie mam już celu w życiu. Softys Ernin może się nie wysilać na wzmocnienie powodów do pozbycia się mnie ze szkół. Odejdę sam.

Pastor zaniepokoił się. Tego właśnie należało uniknąć koniecznie.

— Ach, tak? — powiedział wzduszając ramionami. — Pamięta pan, że opowiadałem panu kiedyś o wilkach Wotana? Dzisiejszym swym zachowaniem

się dowodzi mi pan znowu, że miałem zupełną słuszność, radząc się panu ożenić. Tylko w przywiązanej, kochającej kobiecie można znaleźć niezbędne oparcie w wysiłkach zmierzających do wielkiego celu.

Dr Johnke zakrył oczy dłonią i postąpił tak przez chwilę.

— Ożenić się? — powtórzył. — A wie pan, że byłem już gotów to zrobić. Wczoraj jeszcze... Tak, właśnie wczoraj ośmieliłem się wyznać miłość pewnej dziewczynce...

— Było to w gajówce, albo gdzieś bardzo blisko gajówki w teresińskim parku — podpowiadał z uśmiechem pastor.

— Na ganku gajówki. Owszem. Pan jest bardzo domyślny. Nie dziwię się temu zresztą, bo przecież pan sam naprowadzał mnie na tę drogę. Doradzał mi pan, abym zapoznał się z Anką Gołąbkówną. Owszem. Może nawet byłbym panu wdzięczny za tę radę. Tylko... tylko, że ona mnie nie chce, panie pastorze. A wie pan, dlaczego? Bo jestem Niemcem — zakończył z gorączką.

Pastor Michels położył mu rękę na dłoń.

— Zaraz, synu — powiedział. — A czy pan jest naprawdę Niemcem?

Krótkowzroczne oczy dr Johnkego przymrużyły się w największym zdumieniu, a potem rozwarły szeroko.

— Ojciec zawsze mówił ze mną tylko po niemiecku — powiedział z namysłem. — Sam urodził się w Niemczech i w domu jego rodziców nie używano innego języka, chociaż pradziadek przywedrował podobno spod Krakowa. Matka moja tylko, a raczej babka pochodziła ze Śląska i nosiła nawet nazwisko polskie. Ale co to ma do rzeczy — rzucił się nagle ze złością. — Ja jestem Niemiec i pan o tym wie dobrze.

(D. c. n.).

# KRONIKA

**Październik**  
**2**  
 Niedziela

Dziś: Aniolów Stróżów  
 Jutro: Teresy

Wschód słońca — g. 5 m. 23  
 Zachód słońca — g. 4 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB  
 w Wilnie z dn. 1. X. 1938 r.

Cisnienie 769  
 Temperatura średnia + 12  
 Temperatura najwyższa + 22  
 Temperatura najniższa + 3  
 Opad —  
 Wiatr: cisza  
 Tendencja: bez zmian  
 Uwagi: pogodnie

### WILEŃSKA

#### DIŻUR APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Osibroamska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Sw. Jafska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szaniyra (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

#### MIĘJSKA.

Magistrat pomaga niezamożnym absolwentom kursów koszykarskich. Magistrat wyasygnował 200 złotych dla czterech absolwentów kursów koszykarskich, jakie ostatnio zostały zakończone w N. Wilejce.

Każdy z absolwentów ma otrzymać po 50 złotych na urządzenie swego warsztatu rzemieślniczego.

Zakup 1000 tonn cementu. Zarząd Miejski wyasygnował 45.000 złotych na zakup 1000 tonn cementu dla potrzeb miejskiej betonowni. Zakup większej ilości cementu pozwoli na powiększenie produkcji betonowni miejskiej.

#### SPRAWY SZKOLNE

Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkołnictwa Średniego Z. N. P. zawiadamia, że zapisy na Kursy z zakresu gimnazjum nowego i starego typu przyjmuje się codziennie w g. 17—18 w lokalu Kursów ul. Zawalna 21. Wykładają profesorowie o pełnych kwalifikacjach pedagogicznych.

#### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

Obrony Lwowa z listopada 1918 r. zamieszkujący Wilno i Wileńszczyznę w związku z dwudziestolecie Obrony, chcą zgłosić się osobiście lub listownie pod adresem mjr. dypl. s. s. Mieczysław Grzędzki Wilno, ul. Mostowa 1 m. 2, podając swój adres, zawód i przydział w oddziałach Obrony Lwowa.

#### ROZŃT

Atrakcyjny duet taneczny Florence and Ben Roger, świetna wodewilistka Rita Konarzewska oraz solowa tancerka Aleksandra Tiodo — to są siły artystyczne kabaretowe, które popisywać się będą w październiku w popularnym „Palais de Danse” codziennie wieczorem oraz podczas niedzielnych podwieczorków od 17 do 20.

Dziś nadprogramowo wystąpi jeszcze znana komita imitatorka Wawa.

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
 w WILNIE  
 Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
 Telefony w pokojach

#### NOWOGRODZKA

Zebanie Komitetu Rodzicielskiego w gimnazjum A. Mickiewicza. W ub. czwartek odbyło się w gimnazjum państw. im. Adama Mickiewicza doroczne walne zebranie Komitetu Rodzicielskiego. Po za gajeniu zebrania przez prezesa Komitetu p. Buzuka, zabrał głos dyrektor gimnazjum p. Pożniak, dziękując Komitetowi, szczególnie zarządowi na czele z prezesem p. Buzukiem i skarbnikiem p. Marelem za wydatną pracę, owocem której było zebranie ponad siedem tys. zł, wydatkowane częściowo na pomoc szkolną dla gimnazjum, częściowo na zasilił dla niezamożnych uczniów i na utrzymanie bursy. W pracy nad dożywianiem dzieci szczególnie zasługi położyły panie: Białkowska, Białyniecka, Kardiakowa i inne. Podkreślając z uznaniem te strony dodał nie, p. dyrektor Pożniak wyraził szczerą ubolewanie, że ponad 50 proc. rodzin nie wpłaciło 10-złotowych składek członkowskich. Z kolei omówił cele i zadania tak rodziców jak i szkoły nad wychowaniem zdrowych i pożytecznych obywateli państwa.

W dalszym ciągu zebrania, na przewodniczącego wybrano p. Głębika i odrzyłano sprawozdania z działalności Komitetu za ubiegły rok szkolny. Wpływy i wpły

dalaki przedstawiają się w skróceniu następująco: na 1 września 1937 r. Komitet posiadał zł 651 gr 83, w tym 900 zł prze kazanych przez prezesa sądu okr., tytułem składek członkowskich wpłynęło zł 1.247, subwencje wojewody i samorządów gminnych — zł 2.414 zł, ofiary z „Tygodnia ucznia” 1054 zł, ofiary zebrane do dyspozycji b. dyr. Łozińskiego 165 zł, i inne 7.222 zł 37 gr. W wydatkach najpoważniejszą pozycję stanowią: taksa administracyjna i dożywianie — zł 1965 gr 80, zapomogi na kolonie i wycieczki 1247 zł, na pomoc dla bursy 544 zł, poza tym sze reg mniejszych wydatków. Ogółem wyda no zł 6.018 gr 77.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i podziękowanie za ofiarną i owocną pracę.

Do nowego zarządu wybrani zostali je dnołrotnie: na prezesa p. Ryszard Buzuk (po raz trzeci), oraz jako członkowie: Zo fia Sokołowska, Zofia Białkowska, Sobiarska Stefania, Białyniecka Maria, Heller Paweł, Marek Bronisław, Delatycki Berko i Głębik Serafim. Na zastępców wybrano: Czesławę Kordiakową, Antoniego Dulebę i Eugenię Wermanową. Do Komisji rewizyjnej weszli: Werman Karol, Stankiewicz Wacław i Kamiński Franciszek; na zastępców Matyas Si. i Kordiak Leon.

Zebrań zakończone zostało ponownym przemówieniem dyr. Pożniaka, który zaapelował do rodziców, aby w miarę swych możliwości złożyli ofiarę na rzecz braci Zaolzańskich.

#### LIDZKA

Walny zjazd członków OTO 1 KR. Odbył się w Lidzie doroczny walny zjazd członków towarzystwa rolniczych powiatu lidzkiego, z udziałem 165 osób.

OKRADLI AMERYKANKE W DOKUDOWIE. Przy pomocy podkupu nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Sylwestra Rudzkiego w Dokudowie, skąd na szkołę Endokii Rybakowej skradli 1.080 dol. amerykańskich, paszport zagraniczny wystawiony przez Amerykę, garderobę, płótno itp. Wartość skradzionych przedmiotów oblicza się na 5.585 złotych.

ŚMIERĆ WSKUTEK PORONIENIA. Mieszkanca wsi Purwieny, gm. ejszyskiej, 21-letnia mężatka Anna Kniełowa w stanie beznadziejnym została przywieziona do szpitala w Ejszyszczkach. Lekarz stwierdził, że palenie otrzymane i zakazanie krwi wskutek wywołania poronienia. Chora nie można było rozpytać, gdyż nie odzyskawszy przytomności zmarła w tym samym dniu.

#### NIEŚWIESKA

W związku z akcją wyborczą na terenie powiatu nieświeskiego odbyły się w oddziałach miejskich i wiejskich Obozu Zjednoczenia Narodowego nadzwyczajne walne zgromadzenia członków. Na zebraniach tych dokonano wyboru gminnych komitetów wyborczych, oraz powołano na przewodniczących do wyborów rad gromadzkich z 3 osoby z każdej gromady. Należy zaznaczyć, że liczba członków OZN w ostatnich tygodniach wzrosła prawie podwójnie. Do szeregu OZN garną się przede wszystkim rzemieślnicy i rolnicy.

POŻAR W NIEŚWIEŻU. Wskutek nie ostrożnego obchodzenia się z ogniem w Nieświeżu (ul. Zaułek Rudawski 3) wybuchł pożar. Dingotwała susza i gęstość zabudowań sprawiły, że ogień w krótkim czasie objął cały dom mieszkalny i przeczcił się na przylegające budynki. Do pożaru przybyła zmortyzowana straż nieświeska i kilka sąsiednich. Brak dostatecznej ilości wody w tej dzielnicy miasta utrudniał znacznie akcję ratunkową. Po paru godzinach przy pomocy wojska pożar ugaszono. Ogień strawił doszczętnie dom mieszkalny, młyn drewniany, stodołę pełną zbiorów, chlew, skład paszy zbożo, 5 uprząży koniskich i pompę asenizacyjną.

Wzmógł się wydatnie handel chrześcijański. W latach 1937 i 1938 na terenie powiatu wzmógł się wyraźnie handel chrześcijański. W okresie tym powstało kilka spółdzielni rolniczych i spożywców, mechaniczna piekarnia, cegielnia i ponadto 100 sklepów prywatnych różnych branż. Przy pomocy kas bezprocentowego kredytu uruchomiono z inicjatywą prywatną około 30 warsztatów rzemieślniczych. Ostatnio dalszą rozbudowę handlu chrześcijańskiego ujął w ręce Obóz Zjednoczenia Narodowego. Zasadniczo w powiecie nieświeskim jest 6 punktów handlowych, w tym 2 większe Nieśwież i Kleck oraz

## Poprzecinał sobie żyty nauczyciel z Mior

W mieszkaniu przy ul. W. Pohulanika usiłował wczoraj pozbawić się życia przybyły do Wilna z Mior nauczyciel Eliaszkiewicz, karam.

Znaleziono go w pokoju we krwi. Żyły

## IV Targi Północne w Wilnie

Na zakończenie Targów, dnia 2 października 1938 r. dwa przedstawienia: o godz. 12-ej i 17-ej przez Teatr Społeczny im. L. Ursyn - Niemcewicz z Brześcia n. Bugiem, odegrane zostały barwne widowiska p. t. „LOBZOWIANIE” Anczyca, w 2 odsłonach ze śpiewem i tańcami. Zespół Teatru 40 osób. Własna orkiestra, dekoracje, kostiumy, chóry, soliści ze znaną śpiewaczką p. M. Piątkowską na czele. Ewolucje taneczne i balet układu prof. O. Wachlowskiego. Teatr

Społeczny z Brześcia n. Bugiem zajął na konkursie teatrów ludowych z całej Polski w sierpniu rb. drugie miejsce grając z dużym powodzeniem w Operze Warszawskiej i na Starym Rynku w Warszawie. Kierownik teatru por. Jan Wiśniewski. Duże powodzenie w całej Polsce! Pierwszorzędna atrakcja widowiskowa! Ceny wstępu na Targi — normalne. Zwiedzajcie Targi. Zamknięcie nieodwołalnie o godzinie 22-ej dnia 2-go października 1938 r.

## 100 zł na konto Komitetu Walki o Śląsk Zaolzański

Zarząd Koła Związku Pracowników Skarbowych przekazał na konto Komitetu Walki o Śląsk za Olz (PKO Warszawa 303.700 (kwotę 100 zł (sto).

## Od 5 bm. „Środy Literackie”

Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie komunikuje, że z dniem 5 października rb. wznawia swoje „Środy literackie”.

Blizsze szczegóły zostaną podane niebawem.

## Aukcje na wełnę i raonę w Białymstoku 25 bm.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie komunikuje, że w dniu 25 października rb. w Białymstoku odbędą się 3 aukcje na wełnę krajową. Aukcje te organizuje Centrala Bazarów Przemysłu Ludowego.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIĘJSKI NA POHULANCE

Dziś, dnia 2 października po południu interesująca sztuka Jerzego Kossowskiego „Tekla” w premierowej obsadzie. Będzie to ostatnia sposobność dla tych wszystkich, którzy nie mieli okazji ujżenia tej ciekawej sztuki. Początek przedstawienia o godz. 4 po poł. Ceny popularne.

Wieczorem o godz. 20 punktualnie po teźny dramat Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwolenie” w nowej inscenizacji dyr. Kielanowskiego. Obsadę aktorską tworzy cały zespół artystyczny teatru. Orkiestra pod dyr. Kazimierza Skindera.

Przedstawienie w Teatrze Miejskim na cele Komitetu Pomocy Rodakom z Olzy. Dyrekcja Teatru Miejskiego na Pohulance ofiarowuje na cele Komitetu Pomocy Rodakom z Olzy dochód z przedstawienia w czwartek dnia 6 bm. Wieczór ten wypełni „Wyzwolenie” Stanisława Wyspiańskiego. Będzie to dla społeczeństwa wileńskiego sposobność do tłumnego zmanifestowania swojej łączności duchowej z rodakami z Olzy.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulezyckiej. Dziś o godz. 4 m. 15 grama będzie po cenach znizonych słynna operetka Abrahama „Bal w Savoyu” w świetnym wykonaniu z Kulezycką, Grey, Dembowskim, Szczawińskim i Wyrwicz Wichrowskim w rolach głównych.

Dziś o godz. 8.15 wiecz. ukaże się najbardziej atrakcyjne widowisko „Wesola wdówka” Lehara w obsadzie premierowej z J. Kulezycką w roli tytułowej. Akt III urozmaicają efektowne balety i ewolucje.

### SALA B. KONSERWATORIUM.

Dziś, w niedzielę pożegnalny występ „Re wii Warszawskiej” z udziałem ulubieńców publiczności: Rożyńskiej, Wawy, Zdanowicza, Hanusza i duetu Mortieff.

Dziś 3 przedstawienia, o godz. 5, 7.15 i 9.30.

**Hotel EUROPEJSKI**  
 w WILNIE  
 Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
 Telefony w pokojach. Winda osobowa

4 mniejsze: Snów, Horodziej, Siniawka i Zastrowicze. Z powiatu wywozi się masowo produkty rolnicze, trzodę chlewną i bydło.

W ramach XV Tygodnia LOPP odbył się w Nieświeżu przy udziale wojska miejscowego garnizonu pokaz napadu i obrony przeciwlotniczo-gazowej.

2 października rb. o godz. 12 odbędzie się w Nieświeżu na boisku sportowym „Dzień Konia” o bardzo obszernym programie. Podczas imprezy przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wśród uczestników konkursu rozdanych będzie ponad 30 nagród pieniężnych.

## RADIO

NIEDZIELA, dnia 2 października 1938 r.

7.15 Pieśń poranna: „Bogarodzica”. 7.20 Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Transmisja do Baranowicz. 9.00 Pieśni ludowe w wykonaniu Wandy Kalenkiewiczowej. Transmisja do Baranowicz. 9.15 Regionalna transmisja z Zaleszczyk. 11.45 Nasz program muzyczny w sezonie jesienno-zimowym omówi Edmund Rućnicki, kierownik Wydziału Muzycznego P. R. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert symfoniczny. 13.00 W świetle rampy. 13.10 Muzyka obiadowa. 14.10 Transmisja z Kongresu Dziecka. 14.30 Muzyka. 14.40 W świecie przyrody: „Pies — przyjaciel człowieka” — pogadanka Władysława Wysockiego. 14.50 Rok w pieśni ludowej. „Pieśni jesienne” — audycja słowno-muzyczna z udziałem Chóru „Harmonia” w opracowaniu Genadiusza Cytowicza. Transmisja do Baranowicz. 15.15 Echa przeszłości: „Poseł Tenecki na Zamku Trockim” — pogadanka Marii Aleksandrowiczowej. 15.25 Audycja dla wsi. 15.45 Winobranie — reportaż. 15.55 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Gdy miał trzydzieści lat” — słuchowisko z życia Henryka Sienkiewicza. 16.35 Utwory fortepianowe (recital). 17.00 Transmisja z Kielc z uroczystości odsłonięcia pomnika Czynu Legionów. 17.30 Przemówienie Ministra WR i OP prof. Wojciecha Świątosławskiego do młodzieży akademickiej. 17.40 Podwieczorek przy mikrofonie. W przerwie: Chwila Biura Studenckiego. 19.15 „Henryk Sienkiewicz” szkic literacki. 19.30 „Dawniej lepiej bywało” — wieczerka w wykonaniu zespołu „Kaska”, tekst Edwarda Ciurysy. 19.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.00 „Damy i huzary” — opera komedia. W przerwie: Przegląd polityczny i dziennik wieczorny. W drugiej przerwie: Wiadomości sportowe (udział bierz Wilno). 23.10 Ostatnie wiadomości

PONIEDZIAŁEK, dn. 3 października 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.45 Muzyka z płyt. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.45 Audycja dla najmłodszych w opracowaniu Anny Bujwidówny. 9.00 Przerwa. 11.00 Transmisja ze szkoły powszechnej w Warszawie. 11.45 Grają orkiestry wojskowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Pogadanka dla kupców i rzemieślników. 13.30 „Moniuszko” — audycja muzyczna dla gimnazjum. 14.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Ania przybyła na Zielone Wzgórze” (cz. I). 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika naukowa „Biologia”. 16.30 Recital wiolonczelowy. 17.10 Litwa współczesna — reportaż. 17.25 Najpiękniejsze a zapomniane pieśni Władysława Żeleńskiego w wykonaniu Wandy Hendrich. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Gra Fritz Kreisler — skrzypce. 18.29 Z naszego kraju: „Sużany — miasteczko w stanie utraconym” — pogadanka Jana Panasewicza. 18.30 Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej (koncert). 18.45 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja bułgarska z okazji 20-lecia wstąpienia na tron Borysa Króla Bułgarii. 20.40 Dziennik wieczorny i komunikaty. 21.00 Koncert Chóru Katedralnego. 21.45 Nowości poetyckie. 22.00 Skrzynka ogólna — prowadzi Tadeusz Łopalewski. 22.10 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty.

**KOWALSKINA**  
 BÓLACH GŁOWY  
 NERWOBÓLACH I GRYPY  
 służyć się PROSZKI  
 (DŁA DOŚWIDCZYCH ZE ZIN PABER)

**Prywatne Doksztalające KURSY „WIEDZA”**  
 Kraków, ul. Pierackiego 14

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1938/39 Kursy przygotowują na lekcyjach zbiorowych w Krakowie oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:

- 1) egzaminu doprządności gimnazjum starego typu (roczny kurs maturalny do czerwca 1939 r. oraz półroczny kurs maturalny repetytoryjny do marca 1939 r.);
- 2) egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego;
- 3) z zakresu I i II klasy gimn. nowego ustroju;
- 4) egzaminu z 7 klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z treści głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowo egzaminują 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

## Wystawa Higieniczna trwać będzie jeszcze 2 tygodnie

Pomimo zamknięcia Targów Północnych Wystawa Higieniczna Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalni w Wilnie będzie jeszcze otwarta do dnia 16 października rb. Od dnia 2 października wstęp na wy

stawę będzie bezpłatny, również bezpłatny wstęp na filmy z zakresu ubezpieczeń społecznych i bezpieczeństwa pracy, wyświetlane na Wystawie Higienicznej.

## Śpiewak, architekt, milioner...

### Wszzechstronny uśmiech losu

Mimo, że oficjalnie nie podano tego do wiadomości publicznej odwieczną pantoflową pocztą dowiedzieli się bardzo liczni, że jednym z tych, którzy mieli piątkę numeru, na który padł milion — jest pan Zdzisław Prgowski. Słuchacz architektury lwowskiej i to bardzo uzdolniony, równocześnie śpiewak — tenor, obdarzony przepięknym głosem, uczeń Adama Didura, a zarazem współwłaściciel kolektury tej właśnie, gdzie padł milion — przedstawia p. Prgowski typ nowoczesnego, energicznego młodzieńca.

Odnajdujemy go w kolekturze w Galerii Marianańskiej i pytamy o szczegóły. — Piątkę, na którą wygrałem zatrzymaniem rozmyślnie. Jakież, że tak powiem, szczęście przesładuje moją kolekturę od dłuższego czasu, musiałem i ja spróbować szczęścia. Dopisało mi, a pieniądze już zainkasowałem.

— Co pan zamierza na przyszłość. — Rozwinąć kolekturę, której tyle zawdzięczam i uczyć się. Muszę skończyć architekturę, ale muszę też zostać śpiewakiem, Mistrz Didur i znany mecenas śpiewu prof. Jan Rasp, którzy od lat mną się zajmują, rokują mi wielkie nadzieje, jeżeli będę pracował. Nie zawodzę ich.

— A publicznie teraz pan nie śpiewa? — Śpiewałem już pod pseudonimem Zdzisław Alba. Krytyka była nadzwyczaj przychylna. Znamy mnie też radiosluchacze. Zresztą niedługo mam mieć koncert na fali ogólnopolskiej.

— Żeby się panu tak udało, jak z milionem. — Daj Boże. Ale swoją drogą mam już dla siebie parę losów do 43-ej Loterii, która zaczyna się 19-go października. Może uda się i teraz. Jest mi milion, to choć mniejszą. Szczęścia nie należy zaniadbywać.



**Sala b. KONSERWATORIUM** (Końska 1)  
 Dzisiaj początek o g. 5, 7.15 i 9.30  
 Nieodwołalnie pożegnalny występ  
**Rewii Warszawskiej**  
 Rewelacyjny program  
**Zegnamy Wilno**  
 Udział biorą: Rożyńska, Wawa, Zdanowicz, Hanusz i duet Mortieff. Kasa czynna od g. 3

**Nasz następny program**  
 Najślynniejsza para ekranu  
**JEANETTE**  
**Macdonald**  
 i  
**Nelson Eddy**  
 w najpiękniejszym  
 najnowszym filmie  
**Złotowłosa**

Dzisiaj ostatni dzień. Początek seansów o godz. 12-ej.  
**Profesor WILCZUR**  
 NASTĘPNY PROGRAM: Rewelacja  
**Jeannette Macdonald i Nelson Eddy** w filmie „ZŁOTOWŁOSA”

**CASINO** Początek o godz. 2-ej Nieodwołalnie ostatni dzień  
**Marnotrawna córka**  
 Jutro premiera. Wspaniały film „Lokaj Jasnie Pani”  
 W rolach głównych **ANNABELLA** i **Wiliam Powe**

**HELIOS** Dzisiaj początek o godz. 2-ej. Niebawale powstanie  
**Przygody Tomka Sawyera**  
 W roli gł. fenomenalny **Tommy Kelly**. Film w kolorach naturalnych.  
 Już wkrótce ujrzymy arcydzieło odznaczone 4-ma złotymi medalami  
**Irena Dunne i Gary Grant** w filmie  
**Naga prawda**

**LUX** Czy kobieta może kochać jednocześnie dwóch mężczyzn? Odpowie na to  
**Marlena DIETRICH** oraz **Herbert Marschal**  
 w wspaniałym filmie reżyserii Ernesta Lubitsha pt.  
**„ESKAPADA”**

Chrześcijańskie kino Prześlony film polski, który wzruszy i rozśmieszy do łez  
**SWIATOWID! Królowa przedmieścia**  
 W rolach głównych: **Grossówna, Żabczyński, Sielański, Kondrat, Orwid** i inni  
 Kapitalne efekty komediowe. Mocne sceny dramatyczne. Piękna muzyka. Melod. piosenki  
 Uprasza się o przybywanie na początki s.: 5-7-9, w niedzielę i święta od godz. 1 ej

**Kino MARS** Dzisiaj dwa filmy w jednym programie. W roli głównej  
**W PUŁAPCE** **Johna Barrymore**  
 1) Wielki film kryminalno-detektywistyczny  
 2) **Ken Maynard** w najnowszym filmie  
**Smiertelni wrogowie**

**KINO** Król tenorów **Beniamino Gigli** w swoim najlepszym filmie  
**ZNICZ Dla Ciebie Mario (Ave Maria)**  
 W iwulskiego 2 Nadprogram: dodatki. Początek seansów codziennie o godz. 16-ej

**OGNISKO** DZIS. Najpiękniejszy romans najpiękniejszej pary filmowej  
**Luizy Rainer i Williama Powella** to słynny film  
**„MASKARADA”**  
 Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.


**Kino „APOLLO”**  
 w Baranowiczach  
 Dzisiaj najpotężniejszy film amerykański. Walka dzikich hord z kolonistami  
**Diabły Dzikiego Zachodu**  
 W rolach głównych: **Harry Carey, Hoot Gilson** i inni

**Kino-Teatr „PAN”**  
 w Baranowiczach  
 Dzisiaj wspaniały polski film osnuty na tle powieści Marii Rodziewiczówny pt.  
**„WRZOS”**  
 Udziel biorą najlepsze artystyczne i filmowe sily kinematografii polskiej

**Obwieszczenie**  
 O LICYTACJI RUCHOMOŚCI  
 3 Urząd Skarbowy w Wilnie na mocy § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) podaje do wiadomości, że dnia 7 października 1938 r. o godzinie 10 w sali licytacyjnej w Wilnie przy ul. Niemieckiej 22, odbędzie się sprzedaż z licytacji 193 krze seł używanych, oszacowanych na 579 zł na pokrycie zaległości podatkowych Lejby Bergera.  
 Przeznaczone do sprzedaży ruchomości oglądać można dnia 7. bm. 1938 r. od godz. 9 do 10 w miejscu sprzedaży.  
 (—) Mgr. H. Szutowicz  
 Naczelnik Urzędu

**Obwieszczenie**  
 O LICYTACJI  
 W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Nowogródku podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 14 października 1938 r. o godz. 12 w lokalu w maj. Boracin, gm. Nowogróddek celem uregulowania zaległych należności na rzecz Urzędu Skarbowego w Nowogródku i Zarządu Gminnego w Nowogródku — u zobowiązanego Tukała Mieczysława odbędzie się sprzedaż z licytacji 4000 pudów koniczyny suchej, tegorocznej za cenę szacunkową zł 3.200. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 14 października 1938 r. od godz. 8 do 12 w lokalu na miejscu licytacji.  
 Naczelnik Urzędu  
 (—) K. Werman

**Ogłoszenie**  
 Zarząd Konkursowy Masy Upadłościowej „Woropajewskie Zakłady Przemysłowe Sp. Akc.” na zasadzie art. 513 Ust. Post. Handl. zawiadamia wierzycieli upadłej firmy „Woropajewskie Zakłady Przemysłowe Sp. Akc.” że w dniu 10 października 1938 r. o godz. 20 odbędzie się ogólne zebranie wierzycieli w gmachu Sądu Okręgowego w Wilnie, ul. Mackiewiczka 36, pokój Nr 26 (pokoje adwokackie) z następującym porządkiem dziennym:  
 1) Sprawozdanie Zarządu.  
 2) Wyznaczenie wynagrodzenia Zarządu.  
 3) Zatwierdzenie projektu podziału.  
 4) Wniosek co do kwalifikacji upadłości. Zarząd Konkursowy Masy Upadłościowej „Woropajewskie Zakłady Przem. S. A.” w Wilnie.

**Cud techniki nowoczesnej**  
  
 Browning „Wesko” kal. 6 mm. — jest uznany przez znawców za najlepszy. Zabezpiecza od mimowolnego strzału. System belgijski, pięknie niklowany. Reputuje się przed strzałem, automatycznie wyrzuca gilzy. Huk kolosalny. Wykonanie luksusowe. Rękojści wykładane masą bakelitową. Gwarancja fabryczna na 8 lat. Idealna obrona przed napadem i kradzieżą. Cena wraz z futerałem zł. 5.95 2 sztuki 11.50. Setka naboju system „Flobert” zł 3.65. Pozwolenie niepotrzebne. Wysyłamy na listowne zamówienie.  
 Adres: „Komerca”, Warszawa, Dzielna 49/38 kw.

**Na całe życie**  
 starezy zakupiona u nas nowoczesna maszyna do szycia, haftu, endlowania, mierzko-wania, cerowania z wieloletnią gwarancją za zł. 150 — gotówką lub na dogodnie spłaty. Ządajcie cenniki darmo!  
 Polski Dom Handlowy KRISCHER  
 Kraków, Zwierzyniecka 6. Wyzd. 13.

**Kupujemy** każdą ilość tegorocznego MODOU, dojrzalych SEROW litewskich i GRZYBOW suszonych.  
 Płacimy najwyższe ceny  
 Spółka Chrześcijańska  
**„EKONOMIA”**  
 Baranowicze, ul. Szeptyckiego 50  
 telefon 97

**LIDZKIE**  
 MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią wraz ze sklepem do wynajęcia w Lidzie przy ul. Kasztanowej Nr 40. Dowiedzieć się: „Bar Ziemiański” Lida, Suwalska 5.

**GRUŻLICA PŁUC**  
  
 jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwałczeniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują p. p. Lekarze „Balsam Trikolan — Age” który ułatwiając wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

**Drzewka i krzewy owocowe**  
 z pierwszorzędných szkółek miejscowych,  
**flance bylin i krzewy ozdobne, lep sadowniczy**  
 opaski do lepu i wszelkie środki do walki ze szkodnikami sadów poleca  
**WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY**  
 Wilno, Zawalna 9, telefon 323

**PLUSKWKY**  
 łepimy bezpowrotnie pod gwarancją  
 ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY  
**„Fumigatore Cimex”**  
 Wilno, Jagiellońska 16, tel. 22-77

**Wileńska Spółka Odzieżowa**  
 firma chrześcijańska  
 Wilno, Wielka 30, tel. 29-05  
 Poleca ubrania męskie, damskie i szkolne  
 Ceny niskie

**LEKARZE**  
 DR MED. JANINA  
**Piotrowicz Jurcenkowa**  
 ordynator szpitala Sawicz.  
 Choroby skórne, weneryczne i kobiece  
 ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.  
 Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DR MED.  
**L. Choleimowa**  
 Choroby skórne, weneryczne i kobiece  
 przyjmuje 3-5.  
 Zawalna 22, tel. 3-83.

DOKTOR MEL.  
**J. Anforowicz-Szczepanowa**  
 choroby skórne, weneryczne, kołecce.  
 Przyjmuje w go... 8-9, 12-1 i 4-7.  
 Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR MED.  
**Zygmunt Kudrewicz**  
 choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe  
 ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8-1 i od 3-

DOKTOR  
**Blumowicz**  
 choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
 ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9-13 i 3-8.

**Dr BUCH**  
 akuszeria i choroby kobiece  
 powrócił  
 Przyjmuje: 11-1 i 4-6.  
 Niemiecka 35, tel. 8-64.

**AKUSZERKI**  
 AKUSZERKA  
**Maria Laknerowa**  
 przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.  
 — ul. Jakuba Jasińskiego 1a-3, róg ul. 3-g. Maja obok Sądu.

AKUSZERKA  
**Smiałowska**  
 oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiłżające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4-1.

AKUSZERKA  
**M. Brzezina**  
 masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

**Nauka i Wychowanie**  
 KURSY KRESLI TECHNICZNYCH inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Oplata 15 zł miesięcznie. — Programy wysyłamy bezpłatnie.

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji w zakresie gimnazjum n. typu, wszystkie przedmioty, języki: niemiecki, francuski i łacina. W zakresie liceum języki: łacina, greka i niemiecki. Zgłoszenia od 14 do 17 codziennie. Wilno, ul. Połocka 3 m. 10.

**„Arnold Fibiger”**  
 niech każdy pamięta. Przez lat 60 w służbie klienta — Kallisz, Szopena 9.  
 Jedyna polska fabryka fortepianów i pianin dopuszczona do udziału w światowej Wystawie w Nowym—Yorku  
 Przedstawiciel H. ABELOW,  
 Skład Pianin — Wilno, ul. Niemiecka 22.

**Kupno i sprzedaż**  
 ZAMIENIĘ majątek na Litwie, dobrze zagospodarowany, bez długu, na dom w Wilnie. Zgłaszać się: Warszawa, ul. Śniadeckich Nr 11 m. 8, p. Gundelach dla Wł. S.

MASZYNY do pisania (portable) używają kupię — oferty składać do Administracji Kuriera Wileńskiego pod „Maszyna”.

PLACE BUDOWLANE do sprzedania przy ul. Góra Bouffalowa. Informacje: ul. Piłsudskiego 9 c-3, tel. 13-11.

DOM drewniany w Wilnie przy ul. Chelmskiej na własnej ziemi z ogródkiem owocowym i studnią z powodu wyjazdu sprzedawcy bez pośrednika. O warunkach u właściciela w Wilnie, ul. Mętna Nr 7.

Z POWODU wyjazdu sprzedam okazyjnie samochód marki „Fiat 520” karetka b. tanio ul. Niedźwiedzia 21-1, tel. 3-09.

DOM DREWNIANY do sprzedania za zł. 10.000. Adres w Redakcji.

MOTOR „ATLANTA” Na gaz ssany 16/18 k. m. prawie nowy z piecami na węgiel i drzewo sprzedam tanio, Wilno, ul. Poznańska 2 m. 2, St. Stoberski.

PIANINA - FORTEPIANY okazyjne, słynnych firm: „Blüthner”, „Sch.öder”, „Becker” i in. Sprzedaje tanio i na raty N. Kremer ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

DOMY, majątki, ośrodki, lasy itp. do sprzedania i nabycia. Zgłoszenia ul. Mickiewicza 35 m. 37. Tel. 29-01.

MIESZKANIA nowoczesne w Domu Spółdzielczym do sprzedania — ul. Mostowa 3 a.

**LOKALE**  
 MIESZKANIE 4-pokojowe, luksusowe ze wszelkimi wygodami, suche i ciepłe — do wynajęcia. Ul. Tomaszowska 15 d. Dowiedzieć się na miejscu lub ul. Fabryczna 3, Perewozki.

**PRACA**  
 AGENTOW(KI) zdolnych, wymownych na najlepszych warunkach poszukuje Polski Zakład Portretowy „PATRIA” Kielce, skrz. pocztowa 291.

AGENTOW chrześcijańskich do sprzedaży narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Ziwo” Lwów, Kuszewicza.

CHRZEŚCJAŃSKA firma poszukuje agentów do sprzedaży narzędzi domowo-rolniczych po wsiach. Wysoki zarobek zapewniony. Zgłoszenia: Lwów 23, skrytka 5.

MIERNICZY do pomocy w pracach scałeniowych potrzebny. Zgłoszenia na piśmie do Administracji „Kuriera Wileńskiego” pod „Wyjazd na wieś”.

B. NAUCZYCIEL, 33 lat, obywat. polski, języki, sportowiec, bez nałogów, zdrowy, pracowity i uczciwy objmie jakąkolwiek pracę. Pisać: p. Warszawa, ul. Wspólna 2-12. A. Wiśniewski.

**RÓŻNE**  
 TERAZ CZAS zamawiać drzewka i krzewy owocowe. Ogródniczo W. Weler — Wilno, Sadowa 8, tel. 10-57. Szan. klient, zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

NAJWYŻSZEJ jakości drzewka oraz krzewy owocowe na sezon jesienny polecają Zakłady Ogródnicze W. SMOLEŃSKI w Kluszczykach, poczta Kluszczy, woj. wileńskie. Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Centrala Zaopatrzeń Ogródniczych wł. J. i J. KRZYKWO  
 Wilno, ul. Zawalna 28 m. 4, tel. 21-48.  
 poleca drzewka i krzewy owocowe.

KRAWIEC DAMSKI W. Trypucki, byłe pracownice firmy Hersego. Wykonuje według najnowszych modeli płaszcze, futra, kostiumy i roboty kuśnierską. Wilno, ul. Wielka Nr 3 m. 7.

INTELLIGENT, lat 33, języki, nieukończona uniwersyteckie wykształcenie, zdrowy, bez nałogów, miły i przystojny, samotny, chciałby poznać rodzinę lub Panią, która dałaby mu pracę. Pisać: p. Warszawa, ul. Wspólna 2 m. 12, A. Wiśniewski

NOWOOTWARTA BIBLIOTEKA Teresy Łopuszyńskiej — Wilno, ul. Śniadeckich 3 (róg Mostowej). Beletrystyka w języku polskim i francuskim Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
 Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1  
 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu  
 Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogród, Bazyliańska 35, tel. 169;  
 Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,  
 Ułańska 11; Brześć n/B, ul. Pierackiego 19,  
 tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.  
 Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stonim,  
 Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44,  
 Równe — 3 Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY  
 miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłusty drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przychodzi ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakcji i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadestanie” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

